



Andrzej Fliszkiewicz,
Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim

VI Memoriał
Edwarda
Ptaka

STR. 24

Rzekomy pomór drobiu
w powiecie: wyznaczono
obszar zagrożony

STR. 22

Maturzyści z Poniatowej
zatańczyli poloneza



STR. 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

11 - 17 lutego 2025 r. ■ nr 6 (518) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Emilia z Braciejowic po programie

„Damy i wieśniaczki”:

„Zawsze
warto marzyć
i przeżyć
coś szalonego!”



STR.
R3

Emilia Lenart na trzy dni zamieniła swoje życie w Braciejowicach na życie w wielkim mieście

Powiat: Bratobójcza wojna na prawicy.
Odwoływani wskazują winnego



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski (PiS)

„Ja bym panu życzył, żeby
pan miał taki... nie powiem,
co w spodniach, żeby pan
mógł oceniać
przynajmniej mnie”

„Ja sobie tego nie życzę i proszę
takich ataków personalnych na
moją osobę nie czynić”

STR. 20



Dariusz
Stachowicz,
radny powiatowy (PiS)

Jest kasa na drogi. STR. 5
Ponad 3 miliony
dla naszych samorządów

Poniatowa Kolonia:
Pijana w sztok
wjechała
w ogrodzenie

35-latkę zatrzymał
przypadkowy świadek zdarzenia

STR. R4

Fot.KPP Opole Lubelskie

Jak ciekawie spędzić ferie?

STR. 2

Ale szybko jeździmy! Kilkadziesiąt
mandatów w jeden dzień

STR. 3

Gm. Chodel: 17-latka próbowała
zwiąć policjantom do lasu

STR. 8

W nocy szukają pomocy lekarza.
A lekarza nie ma

STR. 20

Gmina Wilków: Ponad pół miliona
dla sołectw

STR. 22

R E K L A M A



Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA



PTAK
JUŻ OTWARTY!
NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM
DOM POGRZEBOWY
☎ 784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

N 2410
ISSN 2392-1803
9 772392 180509

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole.24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.



**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach
będą pełnić dyżury w po-
rze nocnej (godz. 21 – 23)
oraz w niedzielę i święta
(godz. 14 – 18).**

Od 10 do 16 lutego:

Apteka pełniąca dyżur: Bliska
Sercu Apteka Wesołowski
i Wspólnicy sp.j., Opole Lubel-
skie, ul. Fabryczna 13

Od 17 do 23 lutego:

Apteka pełniąca dyżur: Apteka
Eskulap s.c., Poniatowa,
ul. Brzozowa 3

Agnieszka Gołębiowska



**10 lutego,
godz. 8.00 - 12.00,
Karczmiska (9)**

**11 lutego,
godz. 7.00 - 15.00,
Kluczkowice St-2
godz. 8.00 - 16.00,
Granice (1)
godz. 8.00 - 14.00,
Godów Kolonia (3),
Nieszawa (3)**

**12 lutego,
godz. 7.00 - 15.00,
Cwiętalka ST-1**

Co robić w ferie zimowe?

Nudy w ferie nie będzie.
Nasze ośrodki kultury już
się o to postarały...

Kolej na ferie

Powiat opolski zaprasza na ferie
z Nadwiślańską Koleją Wąskotoro-
wą. Zaplanowane są dwa przeja-
zdy - 16 i 23 lutego, każdy wyjedzie
o godz. 12 ze stacji w Karczmis-
kach. Sam przejazd na trasie Kar-
czmiska-Poniatowa-Karczmiska
potrwa około 1,5 godziny.

A po powrocie jego uczestnicy
mogą pobawić się przy ognisku,
zwiedzić muzeum i wieżę widoko-
wą. Ale prowiant powinni zabrać
własny.

Jeżeli ktoś jest chętny na taką
wycieczkę, powinien wcześniej za-
rezerwować miejsce, dzwoniąc pod
nr tel. 600897421.

Opole Lubelskie

Ciekawe propozycje na spędze-
nie ferii ma też Opolskie Centrum
Kultury. W planach m.in. LOP,
czyli Lekcje Ogarniania Planszó-
wek dla młodzieży od 13 lat. Zaję-
cia potrwać dwa dni (17 i 18 lute-
go). Instruktorzy OCK zapraszają
też na warsztaty komiksowe (od
17 do 21 lutego), te są już płatne
(120 zł), ale będzie się na nich spo-
ro działo, bo miłośnicy komiksów
będą mogli m.in. projektować
postacie, wykreować własny świat

i nauczyć się dynamiki rysunku.

26 i 27 lutego od godziny 10
rozpoczną się z kolei spotkania
szachowe.

OCK organizuje także tygo-
dniowy płatny turnus dla dzieci
od 6 do 12 lat. Jego koszt to 380
zł, a młodzi uczestnicy mogą li-
czyć na animacje z instruktorami,
zajęcia muzyczne i plastyczne, wi-
zytę w Muzeum Badań Polarnych,
wyjazd do teatru, a nawet zajęcia
z psiej behawiorystyki - z udziałem
czworonoga oczywiście.

Miłośników Pana Kleksa zapra-
sza Gminna Biblioteka Publiczna
w Opolu Lubelskim. Od 17 do 21
lutego rozpoczną się Ferie w Bi-
bliotece - „Witajcie w naszej baj-
ce”. A wszystko w klimacie „Aka-
demii Pana Kleksa”. W planach są
gry, zabawy i zajęcia plastyczne
dla dzieci od 6 roku życia. Koszt
to 70 zł.

Jednak oferta Opolskiego
Centrum Kultury jest tak ob-
legana, że może już nie być
miejsc, ale zapytać nie zaszkodzi
(tel. 81 827 25 67).

Józefów nad Wisłą

Również dzieciaki z gminy Jó-
zefów nad Wisłą w ferie będą mo-
gły ciekawie spędzić czas w Gmin-
nej Bibliotece Publicznej oraz w jej
filialach. Organizatorzy zaplanowali
wiele gier, zabaw, zagadek i zajęć

plastycznych. W Józefowie nad
Wisłą zajęcia odbędą się 18 i 25
lutego, w filii w prawnie - 17 i 24
lutego, w Starych Boiskach - 18
i 25 lutego, a w Chruslankach - 17
i 24 lutego. Każde zajęcia rozpo-
cząną się od godziny 10.

Chodel

Na dwutygodniowe ferie (od
17 do 28 lutego) zaprasza Gmin-
ny Ośrodek Kultury w Chodlu.
Będą zawody w tenisa stołowego,
bajki i filmy dla dzieci, zajęcia mu-
zyczne, plastyczne i sportowe, gry
planszowe. Ale dla łasuchów naj-
ciekawszy będzie Tłusty Czwartek.
Tego dnia w planach jest wspólne
smażenie pączków i faworków
oraz mały konkurs. Więcej infor-
macji pod nr tel. 81 829 10 91.

Ale nie zabraknie też fajnych
impres. Dzieciaki mogą wziąć
udział w balu karnawałowym
w sali gimnastycznej Szkoły Pod-
stawowej w Chodlu, który od-
będzie się w czwartek, 20 lutego.
Zapowiadają się fajne atrakcje
z animatorką, a dzieciaki mogą
na tę okazję zamienić się w swoich
ulubionych bohaterów, bo organi-
zatorzy informują, że stroje karna-
wałowe są mile widziane. Zabawa
rozpocznie się o godz. 10 i potrwa
do godz. 13.

A kilka dni później, we wtorek,
25 lutego najmłodszy będą mogli

trochę poczarować. O godzinie
11 (również w sali gimnastycznej
w SP w Chodlu) rozpocznie się
komediowy pokaz magii z czaro-
dziejem Rafaelo.

Łaziska

Gminna Biblioteka Publiczna
i Dom Kultury w Łaziskach zapra-
sają dzieci w wieku od 6 do 12 lat
na wspólne spędzenie kilku pełnych
zabaw dni podczas Ferii Zimowych
z Chatą Małolata. Jednak liczba
miejsc jest ograniczona, decyduje ko-
lejność zgłoszeń, a zapisać się można
w bibliotece, tel.: 81 828 90 12.

Poniatowa

Pewnie już się nie załapiecie, ale
dajemy znać, że Ośrodek Sportu
i Rekreacji w Poniatowej też organi-
zuje aktywny zimowy wypoczynek
dla dzieciaków z klas I - VI - Pół-
kolonie na Sportowo z OSiR. Są
dwa turnusy trwające po pięć dni.
A atrakcje kuszące. Poza pływa-
niem na nowej poniatowskiej krytej
pływalni będą też zabawy integra-
cyjne, paintball laserowy, jazda
quadem, warsztaty szkła i ognisko.
Sprawdźcie, czy uda się jeszcze
zapisać: osir.poniatowa.pl/zimowe-
-polkolonie-z-osir, koszt jednego
turnusu to 650 zł.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek - czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00

NIE PRZEGAP

LUTY
13
CZWARTEK

13 lutego, czwartek - Spotkanie z piosenką biesiad-
ną. Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniato-
wej - Kawiarnia Art. Café Klubowa, godz. 16.

LUTY
15
SOBOTA

15 lutego, sobota - Dzień Zakochanych. Głusko,
remiza OSP, godz. 19. Koszt: 200 zł/osoba. Zapisy: 609
490 268.

MARZEC
1
SOBOTA

1 marca, sobota - Babski Bal. Godów, świetlica
wiejska, godz. 19. Koszt: 180 zł/osoba.
Zapisy: 667 374 320.

MARZEC
2
NIEDZIELA

2 marca, niedziela - XIII edycja Biegu Pamięci Żoł-
nierzy Wykolejonych Wilczym Tropem. Zapisy w Centrum
Usług Społecznych w Opolu Lubelskim (kontakt
504341717, 81 478 73 48 lub 81 827 26 94). Start o godz.
13.30, wpisowe: 10 zł.

MARZEC
14
PIĄTEK

14 marca, piątek - „Sklep z facetami” - komedia
teatralna. Opolskie Centrum Kultury, godz. 19. Bilety
dostępne są na stronie kupbilecik.pl, koszt: 90 zł.

MAJ
1
CZWARTEK

1 maja, czwartek - Retro Rajd. Opole Lubelskie,
Plac św. Jana Pawła II, godz. 9.

R E K L A M A

METAL-SPAW
usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY

691 666 596

Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Paneli, Montaż

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999/81 827 20 99

Ciepłote 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY

INSTALATOR, SERWIS

ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

R E K L A M A

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczanie, Przeglądy Cieb, Odbiory.

Frezowanie (rozwiercanie), wkłady

kominowe ceramiczne, nierdzewne,

stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.

Budowa całych kominów i remonty

ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

 KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

3 lutego
- Zakrzów: Pomoc pogotowiu w otwarciu mieszkania. - Zabórze: Złamane drzewo nad drogą. - Wrzelowiec: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

4 lutego
- Idalin: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

6 lutego
- Poniatowa: Pożar na wysypisku śmieci, przyczyna nieustalona. - Niesiołowice: Pożar sadzy w kominie. - Kowala Pierwsza: Plama oleju na jezdni.

Agnieszka Gołębiowska

Poszukiwana właścicielka torebki

W poniedziałek, 3 lutego do policjantów z Opolu Lubelskiego trafiła torebka z rzeczami osobistymi i kartą bankomatową. Jeden z mieszkańców gminy Wilków znalazł ją w okolicy Banku Spółdzielczego w Wilkowie.

- Właściciela prosimy o kontakt i odbiór torebki w Komendzie Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim - mówi Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja prosi właściciela torebki o zgłoszenie się po zgubę na komendę, ale może też wcześniej zadzwonić pod nr tel. 47 81 22 210.

Agnieszka Gołębiowska



JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
3 lutego	Poniatowa Kolonia	35-letnia mieszkanka gminy Poniatowa	Audi	3 promile
6 lutego	Szczekarków	55-letni mieszkaniec gminy Wilków	rower	ponad 0,25 promila

Ale szybko jeździmy! Policjanci wlepili aż 69 mandatów

To efekt akcji „Prędkość”, jaka prowadzona była na drogach powiatu opolskiego w piątek, 31 stycznia. A to właśnie zbyt duża prędkość jest nadal główną przyczyną wypadków drogowych.

Policjanci cały dzień sprawdzali, czy przestrzegamy przepisów

drogowych, a zwłaszcza tych, które dotyczą ograniczeń prędkości na drogach naszego powiatu. Dziś podsumowali akcję. Do kontroli zatrzymanych zostało łącznie 85 kierowców. I aż 82 z nich jechało za szybko, a w tym 61 w rejonach przejść dla pieszych.

- W związku z ujawnionymi wykroczeniami, policjanci nałożyli 69 mandatów karnych i zastosowali 19 pouczeń - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja apeluje o dyscyplinę, jeżeli chodzi o przestrzeganie przepisów drogowych.

- Kierujący nie respektują przepisów regulujących dopuszczalną prędkość na drodze. Narażają siebie i innych na poważne niebezpieczeństwo. Niedostosowanie prędkości do warunków na drodze jest jedną z częstych przyczyn wypadków drogowych. Przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h skutkuje zatrzymaniem prawa jazdy na 3 miesiące - dodaje aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

 CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

Gm. Józefów nad Wisłą: Strażacy gasili pożar sadzy. Jak ustrzec się przed takim zdarzeniem?

Mariusz: Jeszcze raz apeluję do władz powiatu i gmin, aby wydysponować pieniądze na czujniki dymu i dwutlenku węgla dla mniej zamożnych rodzin. Sołtysi znają swoich mieszkańców i to oni powinni takie listy sporządzić. Nie czekać do kolejnej tragedii.

Jacek: Zgadza się, natomiast czujnik to koszt +- 100 zł. Dla najbardziej potrzebujących mieszkańców ok. (tutaj rola

OPS). Natomiast większość powinno być stać na taki wydatek... Wydaje się pieniądze na rzeczy zbyteczne a 100/150 zł komuś szkoda na zakup czujki. Bardziej jest to brak świadomości, że taka czujka może komuś uratować życie.

Gmina Chodel: Próbowala zwać policjantom...

Henryk: Miałem trochę atrakcji w czasie pracy w moim lesie.

Mariusz: Nie audi... Berlingo musi być do takich akcji!

Agnieszka: Do Mariusz: Ewentualnie maluch.

Łukasz: Audi jest na asfalt, a nie do lasu.

Powiat: Rzekomy pomór drobiu. Trzy nasze gminy zagrożone

Monika: Teraz za kury się biorą, już były podchody...

Łukasz: Rzekomy, bo bezobjawowy.

Anita: Czyli mając kurnik 2/2 metry np. i trzymając w nim ok. 15 kur, tylko do spania mam go zamknąć? Przecież to będzie znęcanie się nad zwierzętami?

Monika: I to znęcanie z okrutnością. Pamiętam, kiedyś też kazali zamykać i my tak zrobiliśmy. Po jakimś czasie biedne kurczyny przestały znosić jajka i zaczęły gubić pióra w znacznej ilości. Od tamtej pory nie mam kur, bo ciężko było patrzeć, jak się męczy.

Monika: I o to im chodzi, żebyś nie miała kur i żeby na wsi nie było kur, nie ma już świń, krów, pora na kury - za dobrze. Niech w marketach sztuczności kupują.

Agnieszka Gołębiowska

od 7000 zł / m²





OGRODY KRASICKIEGO

GOTOWE MIESZKANIA

na nowym osiedlu w Opolu Lubelskim przy ulicy Ignacego Krasickiego 15

I ETAP

OSTATNIE DOSTĘPNE MIESZKANIA

od 53m² do 62m²





18 mieszkań w metrażach od 29 m² do 58 m²

II ETAP

doskonała lokalizacja
nowoczesne budownictwo
energooszczędny budynek
osiedle monitorowane
mieszkania z ogródkami

ZADZWOŃ!

tel. 500 793 017

www.ogrodykrasickiego.pl

OP0

eprasa.pl af6fbccd51



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator spycharki, Puławy/TRANSTOM	1	5 500,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Dekarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Ubojowy, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Pracownik do dociepleń, Nałęczów		30,5 zł/godz.	z
Pomocnik budowlany, Nałęczów		30,5 zł/godz.	z
Inżynier systemów i sieci komputerowych, Końskowola	1	7 500,00 zł	u
Pracownik działu technicznego, Puławy/FRIST PFM	1	6 500,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik robót wykończeniowych, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Rehabilitant, Puławy/NZOZ OPIEKUN		45 zł/godz.	z
Pracownik socjalny, Celejów/SP PZO-L	1	5 582,00 zł	u
Główny księgowy, Kazimierz Dolny/Kazimierski Ośrodek Kultury	1	7 000,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny	1	4 666,00 zł	u
Operator spycharki, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Księgowa, Poniatowa/Centrum Logistyczne Mełgiewska	1	6 000,00 zł	u
Księgowa/y, Poniatowa/PAWTRANS	1	5 000,00 zł	u
Laborant/ka, Zagłoba/Sokpol	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Zagłoba/Sokpol	1	4 666,00 zł	u
Sortowacz, Poniatowa/Efemeryda	1	5 000,00 zł	u
Elektromechanik, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	6 500,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca z orzeczoną niepełnosprawnością, Zakrzów/DINO	1	4 740,00 zł	u
u – umowa o pracę			



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	11-12.II. Wt-Śr	13.II. Czw	14.II Pt	15.II. Sb	16-17.II. Nd-Pn
DOG MANN, 2D DUBBING, animowany, b/o, 85 min.	16:00	14:00			
MARIA CALLAS, 2D NAPISY, biograficzny/dramat, od 13 l., 123 min.	18:00	18:00			
3000 METRÓW NAD ZIEMIĄ, 2D NAPISY, thriller, od 15 l., 91 min.	20:30	16:00			
PIES NA MEDAL, 2D DUBBING, Komedia/przygodowy, od 7 l., 92 min.			14:00	14:00	10:30, 14:30
LOONEY TUNES: PORKY I DAFFY RATUJĄ ŚWIAT, 2D DUBBING, Animowany, od 6 lat, 91 min.				12:30	12:30
BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM, 2D NAPISY, Komedia, od 13 l., 130 min.			16:00, 18:30, 21:00	16:00, 18:30, 21:00	16:30, 19:00
WIECZÓR KINOMANIAKA: BABY GIRL		20:30			

Miliony dla powiatu na drogi. Skorzystają też gminy

27,4 mln zł trafi do samorządów powiatu puławskiego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dotację na dwie inwestycje drogowe dostał Powiat Puławski i pięć gmin, spośród których najwięcej przypadło w udziale samym Puławom.

W ubiegłym tygodniu Wojewoda Lubelski ogłosił listę samorządów z naszego regionu, których zadania znalazły się na liście pozytywnie ocenionych i zakwalifikowanych do dofinansowania w ramach tegorocznej edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W ten sposób do samorządów z całego województwa - powiatów i gmin - trafi 259 mln zł. - Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to narzędzie, które od lat cieszy się bardzo dużą popularnością, a samorządy korzystają z niego bardzo chętnie - mówi Krzysztof Komorski, Wojewoda Lubelski. Część środków 27,4 mln zł trafi do powiatu puławskiego. Na liście szczęśliwców znalazły się zarówno powiatowe, jak i gminne inwestycje. Przyznana wielkość dofinansowania wynosi tu od 50 do 70% szacowanych kosztów danego zadania. 12,3 mln zł dofinansowania przyznano starostwu. Dzięki dotacji będzie możliwy m.in. remont kolejnego odcinka drogi powiatowej tym razem między Kurowem a Płonkami. Na finansową pomoc zaapalało się także pięć gmin z naszego powiatu, gdzie trafi w sumie 15,1 mln zł.

Najwięcej, bo ponad 10,8 mln zł otrzyma miasto Puławy. Środki te wspomogą zaplanowane remonty istniejących i budowę nowy odcinków miejskich ulic.

Kto i na co dostał dotację?

Powiat puławski: 70 proc. dofinansowania
* Budowa mostu w ciągu drogi powiatowej nr 2234L wraz z rozbiórką istniejącego mostu oraz rozbudową drogi od km 0+003,00 do km 0+561,18 - prace mają ruszyć wiosną i zakończyć się do października 2026, cały projekt wart jest prawie 9 mln zł, a przyznane dofinansowanie to 6,2 mln zł
* Przebudowa drogi powiatowej nr 2536L - III etap - zakończenie inwestycji przewidziano w marcu 2026 r. Koszt to 8,6 mln zł, a dotacja to nieco ponad 6 mln zł

Miasto Puławy: 60proc. dofinansowania
* Budowa drogi w ulicy Powstańców Listopadowych nr 107668L od km 0+792 do km 1+480 w Puławach - zadanie ma być ukończone w lipcu tego roku, jego koszt oszacowano na ponad 5 mln zł, z czego ponad 3 mln zł (60 proc.) pokryje dotacja.
* Budowa i przebudowa drogi w ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego nr 107610L w Puławach na odcinku od km 0+730,52 do km 2+052,92 - inwestycja ma być gotowa do października 2026, koszt oszacowano na 14,7 mln zł, dotacja pokryje 7,3 mln (50%)

27,4 mln zł - takiej wysokości dotację otrzymają w sumie samorządy z powiatu puławskiego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

* Przebudowa drogi gminnej ul. Sadowa nr 107693L od km 0+309,00 do km 0+441,00 ,ma kosztować prawie 950 tys. zł. Połowę tej kwoty ma pokryć w wysokości dotacja 474,4 tys. zł.

Gmina Końskowola:
* Budowa drogi gminnej (KDL 1.4.) na odcinku od km 0+002,75 do km 1+061,50 (od DP 2501L do DG 124000L) w miejscowości Wronów - inwestycja ma zakończyć się do czerwca 2026 r., koszt to prawie 2,2 mln, przyznana dotacja to 1,3 mln zł (60 proc.)

Gmina Puławy
* Budowa drogi gminnej ul. Szkolnej od km 0+003,50 do km 0+222,00 w miejscowości Gołęb, inwestycja ma zostać zrealizowana jeszcze w tym roku, koniec prac przewidziano w październiku. Zadanie ma kosztować 1,6 mln zł, a przyznana dotacja to 832,4 tys. zł (50 proc.)

Kto na liście rezerwowej?

- Gmina Kurów
- przebudowa drogi gminnej w Klementowicach - 1,1 mln zł
- przebudowa drogi gminnej w Płonkach - 697 tys. zł
- Gmina Końskowola -
przebudowa drogi w Stoku - 450 tys. zł
- Gmina Żyrzyn - budowa drogi w Osinach - 508 tys. zł
- Gmina Puławy - budo-wa ul. Granicznej w Górze Puławskiej - 580 tys. zł
- Gmina Baranów - przebudowa drogi wewnętrznej w Woli Czołnowskiej 253 tys. zł
- Gmina Janowiec - przebudowa drogi gminnej w Trzciankach - 483 tys. zł

Gmina Żyrzyn
* Przebudowa drogi gminnej nr 107463L na odcinku od km 0+004,90 do km 2+074,90 w msc. Wilczanka, zadanie ma być zrealizowane do sierpnia tego roku, koszt oszacowano na prawie 2,2 mln zł, przyznana dotacja to 1,3 mln zł (60 proc.)

Gmina Kazimierz Dolny
* Przebudowa drogi gminnej nr 107807L (ul. Albrechtówka) od km 0+010,80 do km 0+782,60 obręb Mięćmierz, inwestycja ma być ukończona maksymalnie w grudniu tego roku, koszt to 1,6 mln zł, a przyznana dotacja - 805,7 tys. zł (50 proc.)

Marta Pietroni

Ruszają konsultacje społeczne w sprawie zmiany statusu miejscowości Wąwolnica – Kolonia

Mieszkańcy Wąwolnicy – Kolonii staną przed możliwością wyrażenia swojej opinii w sprawie zmiany statusu miejscowości. Burmistrz Wąwolnicy ogłosił konsultacje społeczne, które odbędą się w dniach 14 - 20 lutego. Ich celem jest uzyskanie stanowiska mieszkańców dotyczącego przekształcenia Wąwolnicy – Kolonii z części wsi Wąwolnica w odrębną wieś.

Burmistrz Wąwolnicy ogłosił przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczących zmiany rodzaju miejscowości

Wąwolnica – Kolonia z „części wsi Wąwolnica” na samodzielną „wieś”. Konsultacje, organizowane na podstawie uchwały nr VIII.53.24 Rady Gminy Wąwolnica z dnia 19 grudnia 2024 r., odbędą się w dniach od 14 do 20 lutego br.

Celem konsultacji jest poznanie opinii mieszkańców Wąwolnicy – Kolonii w przedmiocie planowanej zmiany statusu miejscowości. Udział w nich mogą wziąć pełnoletni mieszkańcy tej części gminy.

Mieszkańcy będą mogli wyrazić swoje stanowisko poprzez głosowanie na formularzu ankiety, który będzie dostępny w budynku Urzędu Miejskiego w Wąwolnicy. Dodatkowo ankiety zostaną dostarczone do mieszkańców przez sołtysa lub osobę do tego upoważnioną.

Dokumenty te będą również dostępne na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wąwolnicy.

Po zakończeniu konsultacji ich zbiorcze wyniki zostaną upublicznione poprzez wywieszenie na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego, publikację w Biuletynie Informacji Publicznej oraz zamieszczenie na stronie internetowej urzędu. Wyniki te zostaną również przekazane Radzie Miejskiej w Wąwolnicy.

Obwieszczenie Burmistrza Wąwolnicy wraz z zarządzeniem nr 9/25 z dnia 31 stycznia 2025 r. zostało podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Urzędu.

Skąd pomysł na zmiany?

Zmiana statusu Wąwolnicy na miasto, która nastąpiła z dniem 1 stycznia br., spowodowała konieczność dostosowania podziału administracyjnego okolicznych terenów. Wąwolnica-Kolonia, będąca wcześniej peryferyjną częścią Wąwolnicy, nie została włączona w granice nowo utworzonego miasta, lecz stała się częścią wsi Łąki. W związku z tym pojawiła się propozycja zmiany statusu Wąwolnicy Kolonii z „części wsi Wąwolnica” na samodzielną „wieś”. Taka zmiana ma na celu uporządkowanie struktury administracyjnej oraz zapewnienie mieszkańcom Wąwolnicy-Kolonii większej autonomii w zarządzaniu lokalnymi sprawami.

Jakub Majchrzak

Budżet Puław uchwalony. Tym razem jednogłośnie

Po zmianie prezydium Rady Miasta na styczniowej sesji udało się uchwalić plan finansowy miasta na bieżący rok. Na inwestycje władze Puław zaplanowały w tym roku 22,7 mln zł.

Grudniowa sesja budżetowa zakończona fiaskiem

Gmina Miasto Puławy była jedyną w powiecie, gdzie jeszcze w starym roku nie udało się uchwalić budżetu. Choć na grudniowej sesji prezydent Paweł Maj zreferował plan finansowy miasta, który pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie, to do głosowania nad jego przyjęciem w ogóle nie doszło. Najpierw projekt budżetu został skrytykowany przez radnych PiS. Potem, gdy zakończyła się burzliwa dyskusja rada przeszła do głosowania. Najpierw nad Wieloletnią Prognozą Finansową. Ale jej nie przyjęła, bo tyle samo radnych było „za” i „przeciw”. Wtedy miejscy prawnicy zasugerowali, że zgodnie z prawem rada nie może głosować nad budżetem, skoro nie przyjęła uchwały o WPF, które powinny być przegłosowane na tej samej sesji. Radca prawny urzędu zasugerował zmianę harmonogramu obrad i odłożenie głosowania nad WPF i budżetem na styczeń. Tak też się stało. Kolejna sesja została zaplanowana na 30 stycznia. Do tego czasu urząd prowadził gospodarkę finansową miasta w oparciu o prowizorium budżetowe.

Nazwa zadania	Kwota
Udrożnienie dróg gruntowych oraz mapy, ekspertyzy i dokumentacje, pielęgnacja zieleni w okresie gwarancyjnym, uzupełnienie istniejącej infrastruktury w pasach drogowych	50 tys. zł
Budowa drogi w ul. Powstańców Listopadowych (od ul. Kościka do ul. Pięknej)	3 678 205 zł
Przebudowa drogi w ul. Sadowej	950 tys. zł
Budowa zatok parkingowych w ul. M. Kowalskiego	800 tys. zł
Budowa przejścia dla pieszych w ul.6 Sierpnia	80 tys. zł
Przebudowa skrzyżowania dróg: ul. Pustej i ul. Kołtąta - PT	60 tys. zł
Rozbudowa dróg w mieście Puławy - budowa dróg wraz z infrastrukturą w osiedlu Mokradki - ul. Mieczyskiego, ul. Lewickiego i fragment ul. Kopecia - PT	50 tys. zł
Przebudowa jezdnii wraz z KD w ul. Kruka (od ul. Kosciuszki do ul. Partyzantów)	40 tys. zł
Budowa inteligentnego przejścia dla pieszych przy hali targowej - PT	20 tys. zł
Budowa drogi w ul. Leśne Zacisze - PT	50 tys. zł
Budowa infrastruktury drogowej w Puławach - budowa drogi 1 KDG-L z infrastrukturą towarzyszącą	5 157 584 zł
Budowa parkingu przy ul. Traugutta	300 tys. zł
Wyposażenie wielorodzinnych budynków mieszkalnych w przeciwpożarowe wyłączniki prądu łącznie z projektowaniem	100 tys. zł
Doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowicach	41 tys. zł

Zmiana przewodniczącego i zastępców

Tymczasem w dniu sesji doszło do niespodziewanej zmiany składu prezydium. Klub radnych PiS złożył wniosek w sprawie odwołania dotychczasowej przewodniczącej Ewy Wójcik, który przeszedł 11 głosami. Było to możliwe dzięki koalicji zawartej przez PiS i PSL-u, do którego wstąpiła radna Anna Szczepańska-Świszcz. Uzasadniając swoją decyzję tłumaczyła ją różnicami w wizji miasta między nią a radnymi KO, Polski 20250 i KW. Ewy Wójcik, z którymi dotąd współpracowała (radna weszła do rady z komitetu Pawła Maja, który po wygranej wyborów na prezydenta złożył mandat). Następnie w drodze głosowania taką samą liczbą głosów na stanowisko przewodniczącego został powołany Mariusz Wicik

(PiS). Razem z Ewą Wójcik stanowiska stracili jej zastępcy - Sławomir Seredyn (Polska 2050) i Piotr Sadurski (KO), a ich miejsca zajęli Anna Szczepańska-Świszcz (PSL) i Waldemar Orkiszewski (PiS).

Szybkie głosowanie za budżetem

Nad budżetem miasta na 2025 r. rada pochyliła się już pod przewodnictwem Wicika. Tym razem radni nie byli skorzy do dyskusji. Jedyną zmianę do projektu budżetu zgłosił radny Mariusz Cytryński. Zasugerował, aby 700 tys. zł, które urząd zaplanował przeznaczyć na remont ul. Sadowej przesunąć na promocję miasta podczas imprez sportowych, rekreacyjnych i turystycznych. Wniosek niestety przepadł w głosowaniu, poparło go 8 radnych, 11 zagłosowało przeciw, a dwie radne

Nazwa zadania	Kwota
Przebudowa elewacji sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej Nr 11	400 tys. zł
Realizacja programu Lepsze jutro wraz z modernizacją mieszkania treningowego przy ul. Czartoryskich	100 tys. zł
Uzupełnienie istniejącej infrastruktury w pasach drogowych w kanalizację deszczową	100 tys. zł
Oświetlenie wybiegu dla psów na Puławskich Błoniach - ul. Słowackiego	30 tys. zł
Dofinansowanie do wymiany systemu ogrzewania oraz do budowy przyłączy kanalizacyjnych. Dotacje do budowy systemów wykorzystujących wodę deszczową	100 tys. zł
Żagiel przeciwsłoneczny na placu zabaw na Błoniach	30 tys. zł
Renowacja zabytków w Parafii św. Józefa w Puławach	1 281 640
Zrównoważony rozwój miejskiego transportu publicznego na terenie MOF Miasta Puławy - budowa węzła przesiadkowego na terenie dawnego dworca PKS (ZIT MOF)	50 tys. zł
Szkoły bez barier - budowa wind w SP 10, SP 11, SP 4 i ZSO 2 w ramach ZIT MOF (w roku 2025 w SP 10 i SP 11)	1 852 450 zł
Przebudowa i rewaloryzacja Pałacu Marynki w Puławach	270 tys. zł
Modernizacja hali sportowej MOSiR w Puławach	3 300 000 zł
Rozbudowa potencjału turystycznego MOF Miasta Puławy (marina, park wodny MOSiR, bulwar nadwiślański)	3 839 978 zł
RAZEM:	22 737 857 zł

wstrzymały się od głosu. Wieloletnią Prognozę Finansową Miasta Puławy na lata 2025 - 2029 radni poparli jednogłośnie. Podobnie przebiegło głosowanie nad budżetem - 21 głosów „za”. - Cieszę się, że wystarczyła zmiana prezydium, przewodniczącego i doprowadziliśmy do szerokiego porozumienia - skomentował chwilę po głosowaniu nowy przewodniczący Mariusz Wicik. Do sytuacji odniosła się także była przewodnicząca. Ewa Wójcik zamieściła na swoim profilu radnej w mediach społecznościowych wpis, w którym podważa uzasadnienie swojego odwołania. - Obecny przewodniczący, Pan Mariusz Wicik wespół z innymi zaangażowanymi w ten proces (wicestarostą puławskim Panem Piotrem Rzetelskim i marszałkiem województwa Panem Jarosławem Stawiarskim) jako uzasadnienie odwołania podawali

fakt nieuchwalenia budżetu miasta, który zgodnie z prawem może być uchwalony do końca stycznia - napisała i dodała: - I tu ognisku je się kłamstwo i dezinformacja skierowana do mieszkańców Puław i szerokiej opinii publicznej. To radni PiS podczas grudniowej sesji Rady Miasta, wykorzystując nieobecność z powodu choroby radnej pani Agnieszki Kowalik, zablokowali uchwalenie budżetu. Wszyscy radni tej partii w liczbie dziesięciu byli przeciwni. Stało się tak tylko i wyłącznie z winy radnych PiS. Żadne wykryty i manipulacje nie zmieniają tego faktu utrwalonego w protokole i innych nośnikach informacji. Była przewodnicząca odniosła się również do jednomyślnego oraz razem głosowania w sprawie uchwalenia budżetu. - Po przejściu radnej PSL pani Anny Szczepańskiej - Świszcz,



Ewa Wójcik,
była przewodnicząca RM Puławy

Po przejściu radnej PSL pani Anny Szczepańskiej - Świszcz, która została wiceprzewodniczącą Rady Miasta Puławy i osobistym włożeniu przez przewodniczącego łańcucha - oznaki pełnionej funkcji stał się cud. Ten sam budżet, bez zmiany przecinka stał się tak doskonały, że wszyscy radni PiS + PSL z nieskrywanym zachwytem zagłosowali ZA. Zaiste cud

379, 2 mln zł
- tyle wyniosą dochody i wydatki w budżecie Puław

22,7 MLN ZŁ
- TYLE W BUDŻECIE NA 2025 R. ZAPLANOWANO NA INWESTYCJE

która została wiceprzewodniczącą Rady Miasta Puławy i osobistym włożeniu przez przewodniczącego łańcucha - oznaki pełnionej funkcji stał się cud. Ten sam budżet, bez zmiany przecinka stał się tak doskonały, że wszyscy radni PiS + PSL z nieskrywanym zachwytem zagłosowali ZA. Zaiste cud - stwierdziła Ewa Wójcik.

Marta Pietroni

Jaka przyszłość czeka Zamek w Janowcu?

M.in. o tym rozmawiała dyrekcja nowo powołanego Muzeum z Generalnym Konserwatorem Zabytków i Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bożeną Żelazowską. Efektem spotkania było powołanie Kolegium ds. rewitalizacji zamku.

Spotkanie w sprawie rewitalizacji zabytkowego obiektu odbyło się pod koniec stycznia w Starostwie Powiatowym w Puławach. Wzięła w nim udział Bożena Żelazowska - Generalny Konserwator Zabytków i Wiceminister Kultury i Dziedzictwa



Jak podkreśla kierownictwo Muzeum Zamek w Janowcu dalsze działania w ramach projektu rewitalizacji będą realizowane w ścisłej współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz specjalistami w dziedzinie konserwacji zabytków

Narodowego oraz Marzena Brzezicka - Dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu. Towarzyszyli jej przedstawiciele władz lokalnych, m. in. wicestarosta Piotr Rzetelski oraz członek Zarządu Powiatu Puławskiego Bogdan Krześniak. Rozmowy skupiły się wokół kluczowych działań, związanych z przyszłością obiektu. Szczególną uwagę poświęcono powołaniu Kolegium ds. rewitalizacji zamku oraz zespołu doradczego odpowiedzialnego za przygotowanie planu prac archeologicznych. Podsumowano również pierwszy etap przeprowadzonych działań. - Skarpa wokół zamku została oczyszczona, a teren przygotowany do badań lidarowych i geofizycznych. Na ich podstawie opracujemy szczegółowy plan dal-

szych działań archeologicznych i przystąpimy do jego realizacji - mówi Marzena Brzezicka, Dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu. Jak podkreśla kierownictwo nowo wydzielonej instytucji kultury, planowane prace stanowią istotny krok w kierunku kompleksowej rewitalizacji zamku, przyczyniając się do ochrony dziedzictwa kulturowego i zwiększenia atrakcyjności turystycznej tego wyjątkowego miejsca. Co istotne, odtworzenie historycznego charakteru obiektu i dostosowanie go do potrzeb zwiedzających pozwoli na pełniejsze wykorzystanie jego potencjału, jako jednego z najważniejszych punktów na turystycznej mapie regionu.

Marta Pietroni

Droga wycieczka 55-letniego „recydywisty”

Góry: Wysoki mandat i punkty karne „zarobił” kierowca, który gnał przez miejscowość Góry z prędkością 137 km/h. A że to nie było jego pierwsze takie przewinienie, to przez trzy miesiące nie pojeździ...

W poniedziałek, 3 lutego przed południem policjanci z puławskiej drogówki zatrzymali do kontroli pojazd, który jechał zbyt szybko - 137 km/h! Był to Mercedes, a za jego kierownicą 55-latek z powiatu lubartowskiego. Jak się szybko okazało, nie był to pierwszy taki wybryk mężczyzny.

- Po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się, że mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach recydywy - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

A oznacza to, że tym razem kierowca dostał dwa razy wyższy mandat, dokładnie 5 tys. zł. A na dodatek jeszcze 15 punktów karnych. Policjanci na trzy miesiące zatrzymali też jego prawo jazdy.

- Przypominamy, że od 17 września 2022 roku kierujący,

którzy nagminnie popełniają najpoważniejsze wykroczenia skutkujące poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, muszą liczyć się ze znacznie wyższą grzywną. Wprowadzona „recydywa” dotyczy między innymi znacznego przekroczenia prędkości, nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu, czy też złamania zakazu wyprzedzania - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Jeżeli ktoś popełni dwa razy w ciągu dwóch lat powyższe wykroczenia, musi się liczyć z podwojonym mandatem.

Agnieszka Gołębiewska

Ile zapłacimy za przekroczenie prędkości według nowego taryfikatora?

- 31-40 km/h – pierwszy raz: 800 zł, recydywa: 1600 zł
- 41-50 km/h – pierwszy raz: 1000 zł, recydywa: 2000 zł
- 51-60 km/h – pierwszy raz: 1500 zł, recydywa: 3000 zł
- 61-70 km/h – pierwszy raz: 2000 zł, recydywa: 4000 zł
- 71 km/h i więcej – pierwszy raz: 2500 zł, recydywa: 5000 zł

To był wyścig z czasem. Pomogli policjanci z puławskiej drogówki

Bez ich wsparcia 19-latek mógłby nie dotrzeć do szpitala na czas i kto wie, jakby skończyła się cała sytuacja.

Wszystko działo się w minioną niedzielę, 2 lutego w Miejscu Obsługi Podróżnych przy drodze ekspresowej S17 w kierunku Ryk. Do pełniących służbę w tamtym terenie policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej komendy zgłosił się kierujący Citroenem i poprosił o pomoc.

Okazało się, że w samochodzie ma 19-latek, którego stan zdrowia gwałtownie się pogorszył. Młody mężczyzna wymagał natychmiastowej pomocy medycznej. Na miejscu była matka chłopaka. Rodzina nie chciała czekać na przyjazd karetki, ale

na własną rękę jak najszybciej zwieźć go do szpitala w Rykach.

Mundurowi natychmiast ruszyli do akcji.

- Funkcjonariusze najpierw poinstruowali kierującego, w jaki sposób uczestniczyć w eskorcie, po czym wsiedli do radiowozu, uruchomili sygnały świetle i dźwiękowe, a następnie bezpiecznie i bez zbędnej zwłoki przeprowadzili pilotaż kierującego z chorym 19-latkem do szpitala w Rykach. Tam młody mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i jak wynika z późniejszych informacji, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Pomagamy i chronimy niezależnie od okoliczności - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

R E K L A M A



producent urządzeń grzewczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych poszukuje osób na stanowiska:

❖ AUTOMATYK

Osoba zatrudniona na w/w stanowisku odpowiedzialna będzie za:

- projektowanie układów automatycznego sterowania
- kontrolę i uruchamianie układów sterownia

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia kierunkowego technicznego (elektryka, elektrotechnika, automatyka)
- uprawnień SEP 1 kV
- umiejętności czytania dokumentacji technicznej
- umiejętności programowania sterowników PLC
- umiejętności posługiwania się programami AutoCAD lub podobnymi

❖ ELEKTRYK

Osoba zatrudniona na w/w stanowisku odpowiedzialna będzie za:

- montaż szaf elektrycznych zasilających oraz sterowniczych (mile widziana umiejętność samodzielnej konfiguracji)
- kontrolę układów sterowniczych

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia kierunkowego technicznego (elektryka, elektrotechnika)
- uprawnień SEP 1 kV
- znajomości zasad działania urządzeń elektrycznych

Miejsce pracy: RYKI

Oferujemy:

- atrakcyjny system wynagrodzeń
- stabilną i długoterminową pracę w renomowanej firmie
- szkolenia techniczne
- narzędzia i systemy wspomagające wykonywanie pracy

Zainteresowane osoby, prosimy o przesłanie CV

na e-mail: sekretariat@juwent.com.pl

lub

dostarczenie osobiście do siedziby Firmy:

JUWENT Szymański, Nowakowski Sp.j., ul. Budowlana 3, 08-500 Ryki, tel. 81 883 56 00

Chciała targnąć się na swoje życie. Odnaleźli ją lubelscy SOK-iści

Lublin: Zakończyły się poszukiwania młodej kobiety, która powiadomiła, że chce targnąć się na swoje życie. Odnaleziono ją w pociągu.

W środę (5 lutego) Komenda Regionalna Straży Ochrony Kolei w Lublinie otrzymała zgłoszenie od dyżurnego

policji o osobie poszukiwanej, która miała mieć myśli samobójcze.

- Mundurowi ustalili, że młoda kobieta może podróżować pociągiem relacji Bydgoszcz Główna – Lublin Główny. Lubelscy sokiści wspomagani przez policjantów niezwłocznie podjęli działania, mające na celu odnalezienie kobiety w niebezpieczeństwie. Po wej-

dzie pociągu do stacji Lublin Główny mundurowi zatrzymali poszukiwaną dziewczynę, która znajdowała się w psychicznym kryzysie - informuje insp. Piotr Żłobicki z SOK.

Młoda kobieta została przekazana Zespołowi Ratownictwa Medycznego.

Joanna Niecko

Pocisk artyleryjski na posesji pod Puławami

Na takie znalezisko natknęli się mieszkańcy Polesia w gminie Puławy, wykonując prace ziemne. O znalezieniu dziwnego przedmiotu zaalarmowali miejscową policję.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 3 lutego na jednej z posesji we wsi Polesie podczas prac ziemnych. Podejrzewając, że może to być pozostałość z czasów wojny, mieszkańcy powiadomili Komendę Powiatową Policji w Puławach. Dyżurny skierował na miejsce policyjny patrol. - Zadysponowany został również funkcjonariusz z Nie-



Fot.KPP Puławy

Pociskiem zajęli się saperzy z Dębina

etatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że wykopany przedmiot to pocisk artyleryjski. Miejsce, w którym znajdował się niewybuch, było zabezpieczone przez policjantów, do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w sposób bezpieczny pod-

jął znalezisko - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów i przypomina, aby w podobnych sytuacjach zawsze zawiadamiać służby i nie podejmować żadnych działań na własną rękę.

Marta Pietroni

17-latka próbowała zwać policjantom do lasu

POWIAT OPOLSKI: Przekroczyła dozwoloną prędkość, nie zatrzymała się do kontroli drogowej, uciekała przed policjantami... Młoda dziewczyna wpadła w nieźle tarapaty.

W środę, 5 lutego po godzinie 14 funkcjonariusze opolskiej drogówki zauważyli w Borowie (gmina Chodel) zbyt szybko jadące Audi. Siedząca za kierownicą kobieta przekroczyła dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość o ponad 20 km/h.

- Policjantka ruchu drogowego wyszła na jezdnię i wyraźnie wydała polecenie zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej. Kierująca Audi zlekceważyła polecenie do zatrzymania i zaczęła przyspieszać - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Rozpoczął się pościg. Policjanci na sygnale ruszyli za kierującą, która szybko skręciła w leśną dróżkę, gdzie zatrzymała pojazd i... razem z trójką swoich pasażerów wzięła nogi za pas! Ale plan



Policjanci na sygnale ruszyli za kierującą, która szybko skręciła w leśną dróżkę, gdzie zatrzymała pojazd

im się nie udał, policjanci ich złapali.

- Kierującą okazała się 17-letnia mieszkanka gminy Bełżyce, która, jak się okazało po sprawdzeniu w policyjnych systemach, nie posiadała uprawnień do kierowania, a w samochodzie przewoziła trzy pasażerki w wieku od 14 do 17 roku życia - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Dziewczyny trafiły do swoich opiekunów. Siedząca za kierownicą Audi 17-latka była trzeźwa i do wszystkiego się przyznała. Usłyszała zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem bez uprawnień. Grozi za to kara pozbawienia wolności nawet do pięciu lat!

- Pamiętajmy, że w przypadku gdy policjant wydaje

nam polecenie do zatrzymania pojazdu poprzez zastosowanie sygnałów dźwiękowych i świetlnych, to mamy obowiązek się zatrzymać. Niezatrzymanie się do kontroli drogowej to przestępstwo, za które grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności - przypominają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zarobić, a stracił. Uważajcie!

Ryki: Mężczyzna wystawił na sprzedaż kartę podarunkową do jednej z sieci sklepów o wartości blisko 3 900 złotych.

Do sprzedającego odezwała się osoba zainteresowana jej zakupem i zaoferowała za nią

3500 złotych. Ten przystał na ofertę i strony uzgodniły, że kupujący przeleje umówioną kwotę na konto sprzedającego. - Następnie kupujący przesłał sprzedającemu zdjęcie z potwierdzeniem dokonania wpłaty na jego konto i poprosił go o przesłanie zdjęcia karty po to, aby mógł sprawdzić saldo karty podarunkowej. Kupują-

cy zapewniał, że pieniądze na pewno do niego trafią i zaksięgowanie może to potrwać sześć godzin. Sprzedający, czekając na wpłatę, przystał na prośbę oszusta, któremu przesłał zdjęcie karty podarunkowej z jej numerem oraz pinem. Gdy pieniądze nie wpływały na konto zawiadamiającego, postanowił sprawdzić saldo na karcie. Jak

się okazało, wynosiło 0 złotych. Mężczyzna zorientował się, że doszło do przestępstwa i sprawę zgłosił policji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sprawą oszustwa zajmują się kryminalni z ryckiej komendy.

Urszula Sadura

Podróż w eskorcie policji do szpitala

Ryki: Policjanci pośpieszyli z pomocą mężczyźnie wiozącemu do szpitala żonę.

W sobotę, 1 lutego w godzinach wieczornych policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego ryckiej komendy na trasie S17 na odcinku pomiędzy węzłami Ryki Południe a Parafianka zauważyli stojący na pasie awaryjnym samochód z włączonymi

światłami awaryjnymi. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, co się stało i czy ktoś nie potrzebuje pomocy.

- Gdy dojechali do samochodu, podbiegł do nich mężczyzna, który powiedział, że wiezie 38-letnią żonę do szpitala, ponieważ wymaga pilnej specjalistycznej pomocy medycznej i poprosił policjantów o pomoc - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Młodszy aspirant Kamil Piśkała oraz posterunkowy Szymon Nakonieczny, wiedząc, że w takich sytuacjach kluczowa jest szybkość udzielenia pomocy, natychmiast przekazali informację o zaistniałej sytuacji oficerowi dyżurnemu ryckiej komendy i podjęli decyzję o pilnym wyjeździe. Dodatkowo dyżurny powiadomił o zdarzeniu Szpitalny Oddział Ratunkowy, który przygotował się na przyjęcie pacjentki.

Przy użyciu sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych w sposób bezpieczny eskortowali mężczyznę z żoną do szpitala w Puławach. W ten sposób kobieta bardzo szybko została otoczona profesjonalną pomocą medyczną w szpitalu.

- Pomagamy i chronimy - to krótkie hasło puentujące interwencję naszych policjantów - dodaje policjant.

US

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, pomocnik stolarza, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat.B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Sprzedawca/handlowiec, Elizówka/ALMI	1	4 666,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Długie/Woda Bystra		6 000,00 zł	z
Pracownik biurowy (branża budowlana), Piotrowice Wielkie/Tur-Bud	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Długie/Woda Bystra	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Mechanik instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/OR A VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/OR A VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/Moto Euro	1	8 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Bogucin/Mazurek	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO – DOR		9 000,00 zł	z
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Bełżyce		30,5 zł/godz.	z
Spawacz, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw relacji z klientami, Lublin/DEEPLAI	1	6 000,00 zł	u
Kierowca TAXI, Lublin/EM CAR		5 000,00 zł	z
Konserwator antykorozyjny, Lublin	1	5 350,00 zł	u
Ślusarz – nitowacz, Lublin	1	5 350,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/LAB – TEST	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika na produkcji, Lublin	1	5 400,00 zł	u
Pracownik produkcji – pracownik lakierni, Lublin	1	5 800,00 zł	u
Operator maszyn drukarskich, Lublin	1	5 700,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Kucharz, Lublin/Przedszkole nr 25	1	4 666,00 zł	u
Konserwator – malarz, Lublin/PSM Kolejarsz	1	5 200,00 zł	u
Pomocnik elektromontera, Lublin/Kowalczyk	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Dyrektor marketingu, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Stylistka paznokci, Lublin/Herda		31 zł/godz.	z
Geodeta, Lublin/Geo-Sid	1	6 800,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Lublin	1	5 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Podał się za pracownika banku. Ukradł ponad 26 tysięcy złotych

Miało być „bezpieczne konto”. Został z niczym.

51-letni mieszkaniec powiatu ryckiego powiadomił dęblińskich policjantów, że w wyniku oszustwa metodą na „pracownika banku” stracił ponad 26 tysięcy złotych.

Do mieszkańcy powiatu ryckiego zadzwoniła osoba, która przedstawiła się jako pracownik banku i poinformowała go, że jego oszczędności są zagrożone, ponieważ ktoś włamał się na jego konto bankowe i próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane.

- Fałszywy pracownik banku przekonał 51-latka, aby przełał zgromadzone oszczędności na „bezpieczne konto” i podał mu numer rachunku. Mieszkaniec powiatu ryckiego, będąc przekonany, że chroni swoje pieniądze, przełał ponad 26 tysięcy złotych na konto podane przez oszusta - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

W wyniku działania przestępców 51-latek stracił ponad 26 tysięcy złotych.

Urszula Sadura

WSP

Lekarze z Dębłina stoją na straży zdrowego serca

Rodzinna spółka telemedyczna z Dębłina - **CARDIO-LEAD**, prowadzi telemedyczny nadzór kardiologiczny i buduje pracownię holterowskie.

Zespół kardiologów z Dębłina Anna Kania i Andrzej Kania oraz doradca inwestycyjny Tomasz Kania prowadzą spółkę, która skupia się głównie na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych oraz oferuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz. Kim są nasi lekarze?

- Tata pracował w szpitalu wojskowym. Był tam ordynatorem. Jest również właścicielem dwóch spółek: **CARDIO-LEAD** i **Kamed**. Ta druga to przychodnia stacjonarna w Dęblinie, która funkcjonuje od 30 lat. Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem - mówi nam Tomasz Kania.

W związku z rozwojem spółki lekarze promują profilaktykę i badania przesiewowe w małych i średnich miastach Polski. Od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia mieszkańców. Wzięło w nich udział 72 kobiety i 72 mężczyzn, ich średni wiek to 59 lat. Badano m.in., ile osób ma nadwagę, otyłość, nadciśnienie, hipercholesterolemię, hiperglykemię, zaburzenia rytmu. Badania te zostały podsumowane podczas konferencji „Połaniec – polskie Framingham?”.

Dlaczego Framingham?

Framingham to miejscowość w stanie Massachusetts USA. W latach czterdziestych XX wieku choroby sercowo-naczyniowe były główną przyczyną zgonów Amerykanów i odpowiadały za połowę zgonów.

Franklin D. Roosevelt, prezydent USA w czasie wojny w latach 1933–1945, nie był tu wyjątkiem, borykając się z niewydolnością serca spowodowaną nierozpoznanym i później nieleczonym nadciśnieniem tętniczym.

W 1932 roku biuro Roosevelta wybrało laryngologa, admirała Rossa McIntyre'a, na swojego osobistego lekarza, ponieważ przewidywano, że jego głównymi problemami zdrowotnymi



Siedziba spółki telemedycznej z Dębłina - **CARDIO-LEAD**

będą bóle głowy i problemy z zaciśnięciem. W latach 1935–1941 ciśnienie krwi prezydenta stopniowo wzrastało ze 140/100 mm Hg do 188/105 mm Hg. Lord Charles Moran, osobisty lekarz Churchilla, napisał w swoim dzienniku: „Prezydent sprawia wrażenie bardzo chorego człowieka. Ma wszystkie objawy stwardnienia tętnic i daję mu tylko kilka miesięcy życia”.

Zgodnie z przewidywaniami Roosevelt zmarł kilka tygodni później, 12 kwietnia 1945 roku, w wieku 63 lat, na skutek krwotoku mózgowego, z ciśnieniem krwi wynoszącym 300/190 mm Hg.

16 czerwca 1948 roku prezydent Harry Truman podpisał ustawę National Heart Act, w której Kongres USA oświadczył: zdrowie narodu jest poważnie zagrożone przez choroby serca i układu krążenia, w tym wysokie ciśnienie krwi. Na mocy tej ustawy przyznano dotację na 20-letnie badania epidemiologiczne chorób serca, a także powołano Narodowy Instytut Serca, znany dziś jako National Heart Institute - NHLBI.

Badanie Framingham Heart Study (FHS) rozpoczęło się w 1948 roku, a jego celem było ustalenie, dlaczego Amerykanie coraz częściej cierpią na choroby serca.

Jakie wyniki z „polskiego Framingham”? Niestety niepokojące

W grupie badanych kobiet 40 procent miało nadwagę, w grupie mężczyzn 51,4 proc. osób



Kardiolodzy Anna i Andrzej Kania od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia tamtejszych mieszkańców

Otyłość wystąpiła u 26,4 proc. kobiet, i u mężczyzn ok. 30,6 proc. Jeszcze wyższy odsetek uzyskano w przypadku nadciśnienia tętniczego. U kobiet to ok. 58,3 proc., a u mężczyzn 69,5 proc. Hipercholesterolemię miało 60,4 proc. uczestników badania, hipertrójglicydemię 27 proc. badanych. Hiperglykemię 20,8 proc. osób. Blok przedsionkowo komorowy I stopnia w nocy wystąpił u 20 proc. badanych. Wiek metaboliczny większy od metrykalnego miało aż 42,3 proc. uczestników badania. Każdy badany miał telekonsultację kardiologiczną, trzech chorych wymagało natychmiastowej hospitalizacji, co prawdopodobnie uratowało im życie. W budżecie Miasta i Gminy Połaniec przeznaczono już środki na kontynuowanie

”

Tomasz Kania

doradca inwestycyjny spółki:

- *Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem*



badania w rozszerzonym zakresie w 2025 r.

Dane te wykazują wiele nieprawidłowości i zaniedbań. Lekarze apelują o systematyczne wykonanie badań profilaktycznych i przesiewowych.

Według danych 13 milionów Polaków ma nadciśnienie tętnicze, w części przypadków jest to choroba nierozpoznana. 600-800 tysięcy osób ma migotanie przedsionków. Prawie 2 miliony Polaków ma rozpoznaną choro-

bę niedokrwinną serca w różnych postaciach.

Liczba hospitalizacji w Polsce jest najwyższa w Europie i wynosi ponad 500 hospitalizacji na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy średnia europejska to 200-250 na 100 tys. mieszkańców. Pacjenci mogliby rzadziej trafiać do szpitala, gdyby skuteczniejsze było leczenie ambulatoryjne.

Spółka **CARDIO-LEAD** w 2024 r. wykonała w Połańcu 1150 badań holterowskich EKG,

CARDIO-LEAD

powstał w 2017 roku jako spółka telemedyczna. Początkowo koncentrował się na projektach związanych z telemedycznym nadzorem kardiologicznym. Od 2020 r. funkcjonuje w segmentach telemedycznym i usługowym. Głównie skupia się na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych w oparciu o łącza internetowe dostarczone przez firmę BTL. Dodatkowo wykonuje zdalne konsultacje i opisy badań EKG.

Obecnie lekarze współpracują regularnie blisko 50 partnerami, którymi są szpitale, SPZOZ-y i NZOZ-y w całej Polsce, co stanowi istotny wkład w rozwój polskiej telemedycyny. Oferta spółki obejmuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz: zakup urządzenia dla placówki, szkolenie operatora, zapewnienie materiałów eksploatacyjnych, zapewnienie szyfrowanego łącza (NET CONSULT), dostarczenie systemu archiwizacji Cardio-Point, opis badania.

a podobny projekt prowadzi we Włodawie, gdzie szczegółowo w ramach szybkiej diagnostyki kardiologicznej przebadano stacjonarnie 1000 osób, z czego prawie połowę zakwalifikowano do koronarografii.

US

Koledzy wymierzili sprawiedliwość. 40-latek w szpitalu, oni w areszcie

W areszcie dwa najbliższe miesiące spędzą dwaj mieszkańcy gminy Końskowola (pow. puławski), którzy poszli do znajomego, by odzyskać telefon innego kolegi. Pobili go i zamiast telefonu, zabrali telewizor. Teraz będą tłumaczyć się przed sądem.



24-latek i 37-latek najbliższe dwa miesiące spędzą w areszcie. To skutek siłowej próby odzyskania telefonu znajomego i pobicia 40-latka

Wszystko działo się w miniony wtorek, 5 lutego w Końskowoli. Jak wynika z ustaleń policji, to właśnie tam trzej mężczyźni spożywali wspólnie alkohol. W pewnym momencie jeden z nich stwierdził, że kilka dni wcześniej, również podczas

podobnego spotkania u innego kolegi, prawdopodobnie zostawił telefon. Słyszając to, jego kompani postanowili odzyskać urządzenie. Wkrótce złożyli wizytę 40-latkowi i zażądali zwrotu telefonu.

- Mężczyzna, nie wiedząc, o co chodzi, zaczął tłumaczyć, że on

nie ma żadnego cudzego telefonu. Wtedy napastnicy rzucili się na niego, kopiąc go i uderzając rękami, po czym stwierdzili, że w tej sytuacji zabierają mu telewizor. Pobitego, zakrwawionego 40-latka zostawili w domu, a sami wyszli, zabierając telewizor i zapowia-

dając, że go nie oddadzą, dopóki nie znajdzie się telefon - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pobity mężczyzna poprosił o pomoc znajomą, która o zajęści powiadomiła służby. 40-la-

tek z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. Niedługo potem do jego znajomych zapukała policja. Wszyscy trzej byli pod znacznym wpływem alkoholu.

- Najmłodszy z nich, 24-latek, w trakcie interwencji był wulgarny i agresywny w stosunku do

policjantów, znieważał ich oraz naruszył nietykalność cielesną - informuje kom. Rejn-Kozak. Po przesłuchaniu poszkodowanego i zapoznaniu się z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej stróż prawa postawił zarzuty 24-latkowi i 37-latkowi.

- Obaj usłyszeli zarzuty pobicia w celu zwrotu wierzytelności, a młodszy dodatkowo znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy - mówi rzecznik puławskiej policji. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec obu mieszkańców gminy Końskowola środek zapobiegawczy w postaci dwumiesięcznego aresztu. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Kurów: Zawalił się strop. Pod gruzami 44-latek z powiatu lubartowskiego

Do wypadku na budowie doszło w minionym tygodniu w Kurowie w pow. puławskim. Na mieszkańca gminy Abramów zawalił się strop przebudowywanego obiektu sportowego. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.



Mężczyzna pracował przy przebudowie obiektu sportowego dla miejscowego klubu piłki nożnej. W pewnym momencie spadł na niego walący się strop

Wszystko wydarzyło się w środę, 5 lutego. W miejscowości trwa aktualnie przebudowa obiektu sportowego na potrzeby lokalnego klubu piłki nożnej. To właśnie tam pracował mieszkaniec powiatu lubartowskiego. W pewnym momencie nad głową 44-latka zarwał się strop. Spod

gruzów wyciągnęli go strażacy. To oni udzielili mu pierwszej pomocy. O zdarzeniu poinformowano również komendę policji w Puławach. Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Ze względu na stan poszkodowanego zespół karetki zdecydował o zadysponowaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym przetransportowano go do szpitala w Lublinie.

- Policjanci z komisariatu w Kurowie wykonali oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli dokumentację pracowniczą. Powiadomiona została Państwowa Inspekcja Pracy. Wyjaśniane są okoliczności i przyczyny zdarzenia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Rocznica święceń biskupich Kazimierza Gurdy



W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich Kazimierza Gurdy

Święcenia przyjął w 2005 roku w Kielcach, a od 2014 roku pełni posługę w diecezji siedleckiej.

W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich. 16 kwietnia 2014 roku papież Franciszek powierzył biskupowi Kazimierzowi Gurdzie urząd Biskupa Siedleckiego. Diecezję ob-

jął kanonicznie 23 maja, a następnego dnia uroczystie wprowadził się do Katedry Siedleckiej. Oprócz posługi w diecezji aktywnie działał w Konferencji Episkopatu Polski. Do 2017 roku stał na czele Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a obecnie zasiada w Radzie Ekonomicznej KEP.

an

Noga z gazu! Odcinkowy pomiar prędkości w Gołębiu już działa

W środę, 5 lutego w samo południe Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym uruchomiło odcinkowy pomiar prędkości na drodze wojewódzkiej z Puław do Dębłina. System będzie monitorował prędkość przejeżdżających tędy aut na długości ponad 5 km.

O przymiarkach do uruchomienia odcinkowego pomiaru prędkości na tzw. „nadwiślanie” pisaliśmy już w 2021 r.

Droga wojewódzka nr 801 z Puław do Dębłina to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym, dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie

Zagrożeń, na której droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Dlatego zapadła decyzja o umieszczeniu tu OPP.

Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do foto-

radaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy

danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Urządzenia w Gołębiu zawiśły już ponad rok temu, ale do tej pory nie działały, choć w międzyczasie już kilkukrotnie pojawiały się informacje, że system został uruchomio-

ny. Nie potwierdzał tego jednak Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Jednak już oficjalnie możemy potwierdzić, że od wczoraj od południa (środa, 5 lutego) odcinkowy pomiar prędkości na „nadwiślanie” działa. Dopuszczalna prędkość w tym miejscu to 70 km/h.

Marta Pietroni

WSP

Interwencja po interwencji

Przyjechali na mszę i stanęli na zakazie przy kościele. Policja powinna to tolerować?

Znany reporter i pisarz Wojciech Sumliński zaalarmował media o swojej interwencji u bialskich władz. Poinformował, że w niedzielę, 26 stycznia, „po wyjściu z kościoła św. Antoniego w Białej Podlaskiej, ze Mszy Świętej zakończonej o godzinie 16:30, dostali mandat od Straży Miejskiej - kilkadziesiąt osób”.

– „Sygnalista” – jak poinformowała Straż Miejska – zażądał, by ukarać tych, którzy nie zmieścili się na kościelnym parkingu. Do tego kościoła na niedzielne Msze Św. przyjeżdżam od 30 lat, zawsze dziesiątki aut pozostawały poza parkingiem, bo ludzie zwyczajnie nie mieścili się na nim – i nigdy nikomu to nie przeszkadzało – żalił się Wojciech Sumliński za pośrednictwem serwisu społecznościowego.



Robert Woźniak, szef Rady Miasta
Są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek!

Zaprosił osoby ukarane o przybycie następnego dnia o wyznaczonej godzinie do Urzędu Miasta, „gdzie będziemy chcieli pomówić z władzami o tym i owym” (jak dosłownie zaznaczył).

Tuż po tym zdarzeniu bialski radny Henryk Grodecki na posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu Rady Miasta proponował, aby powrócić do zwyczajowego tolerowania przez policję i strażników niedzielnego łamania zakazów zatrzymywania pojazdów obok kościoła.

– Prawie 50 lat, aż do minionej niedzieli, ludzie stawiali samochody po obu stronach ul. Narutowicza. Jak to było podczas mszy, strażnicy i policja nie czepiali się. Czy nie powrócić do zwyczaju, że pod-

czas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować? – pytał, kierując ten problem do prezydenta.

Ta propozycja wywołała reakcję innych radnych i urzędników uczestniczących w posiedzeniu komisji.

– Otworzył pan puszkę z Pandorą. Niebezpieczne słowa pan wypowiedział, są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek! – mówił podniesionym głosem przewodniczący Rady Miasta Robert Woźniak.

Wyjaśnił, że stojące na poboczu ulicy samochody pogarszają widoczność innym kierowcom jadącym tą ulicą. Pouczył, że nie tak trzeba rozwiązywać problemy.

Przewodniczący komisji, Piotr Gajek, poparł radnego

”

Henryk Grodecki, bialski radny

Czy nie powrócić do zwyczaju, że podczas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować?

Roberta Woźniaka, wyznając, że chodząc do tego kościoła, zostawia samochód na nieco odległym parkingu.

Także wiceprezydent Justyna Surówka dziwiła się ogłoszeniu tej sprawy.

– Nie rozumiem, dlaczego jest to skierowane do prezydenta. Pan prezydent nie wydał polecenia. A może mieszkańcom to przeszkadzało! Sama w tym miejscu chodzę do kościoła co tydzień, a zatrzymuję samochód tam, gdzie na to pozwalają przepisy – podkreśliła.

Dostali tylko pouczenia

Po kilku dniach Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Białe Podlaska, wyjaśniła nam:

– Nie jest prawdą, że „kilkadziesiąt osób przyszło w tej sprawie do urzędu”, ani to, że zostały wystawione mandaty. Wpłynęło do UM pismo – informowała. Podkreśliła, iż zgodnie z informacjami przekaznymi przez komendanta Straży Miejskiej, 26 stycznia o godzinie 12:31 i 15:58 do dyżurnego SM wpłynęły dwa zgłoszenia interwencji odnoszące się do parkowania aut przy ul. Narutowicza.

– W pierwszym przypadku, ponieważ patrol przeprowadził interwencję w innym miejscu, po dojeździe na ul. Narutowicza strażnicy miejscy nie zastali samochodów. Natomiast przy drugim zgłoszeniu za znakiem zakazu zatrzymywania zaparkowanych było 14 pojazdów, w których strażnicy

zostawili zawiadomienia o popełnionym wykroczeniu (postój pojazdu za znakiem B-36) – relacjonuje pani rzecznik.

Wyjaśnia, iż wcześniej strażnicy sprawdzili parking przy placu Rubina (wjazd od ul. Reformackiej), na którym było ok. 20 wolnych miejsc parkingowych. Także parking miejski przy ul. Narutowicza – naprzeciwko CH. Rywał – był w połowie wolny.

– W niedzielę i święta często samochody w tym miejscu są nieprawidłowo parkowane, strażnicy podejmują interwencje zgłoszone do dyżurnego, a takie się zdarzają. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Straż Miejska nie może odmówić podjęcia interwencji, jeżeli znajdują się one w zakresie ich kompetencji – Gabriela Kuc-Stefaniuk tłumaczy działanie strażników.

Stwierdza także, że do środy w sprawie zawiadomień zgłosiło się do SM 10 osób. Nikt nie został ukarany mandatem, wszyscy zostali pouczeni.

(Pim)

Prokuratura ustala motywy działania podejrzanego

Czy Łukasz jest poczytalny? Psychiatrzy przebadali podejrzanego o zabicie swojej matki

Śledczy badają okoliczności zbrodni, do jakiej doszło na przełomie listopada i grudnia w jednym z bloków w Dęblinie. 45-letnia Joanna K. została znaleziona martwa w swoim mieszkaniu. O jej zabójstwo podejrzany jest syn kobiety. 21-latkowi przyrzekli się biegli z zakresu psychiatrii i psychologii.



Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności

Tragedia w wieżowcu

Według śledczych Łukasz K. zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety. Ciało kobiety odnalazł jej mąż, do tragedii doszło w mieszkaniu w wieżowcu przy ul. Kowalskiego w Dęblinie.

21-latek został aresztowany. Jego obrońca składał zażalenie na zastosowanie wobec podejrzanego takiego środka zapobiegawczego, ale sąd nie podzielił argumentów prawnika i Łukasz K. pozostaje za kratami.

Wyślą go na obserwację?

Śledczy badają okoliczności zbrodni, gromadzone są dowody w tej sprawie. Prokuratura analizuje kwestię poczytalności Łukasza K., ustalane są motywy działania podejrzanego.

– Był przeprowadzany dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologów dotyczący poczytalności podejrzanego. Nie udzielił jednak informacji, jakie są wnioski z uzyskanej opinii – przyznaje prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach.

W przypadku spraw dotyczących tego typu zbrodni, niejednokrotnie podejrzany jest poddawany wielotygodniowej obserwacji psychiatrycznej w zamkniętym ośrodku. Wydaje się, że taka decyzja zapadnie także wobec Łukasza K. Prokurator Ziemowit Sułek nie udziela od-

powiedzi na pytanie o obserwację psychiatryczną 21-latka.

„Był taki wycofany”

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

– Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji – mówił dziennikarzowi „Wspólnoty” jeden z mieszkańców bloku.

– Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział – powiedział „Wspólnocie” o Łukaszu K. inny z mieszkańców.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Pożar osobówki na ekspresówce



W sobotę (8 lutego) doszło do pożaru samochodu osobowego w Rykach. Miał on miejsce na trasie węzeł Ryki Północ - węzeł Ryki Południe. Z informacji PID GDDKiA wynika, że nikt nie ucierpiał.

Joanna Niečko

Śmierć rowerzysty z gm. Lubartów

Do tragedii doszło 3 lutego na rondzie w Łucce. Jak informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie, 73-letni mieszkaniec gminy Lubartów jadąc rowerem, upadł. Na miejsce przybył zespół ratownictwa medycznego, podjęta została próba resuscytacji, jednak życia mężczyzny nie udało się uratować.

Policja wykonywała czynności pod nadzorem prokuratora. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, wykluczono udział osób trzecich i zdarzenie drogowe, śmierć rowerzysty nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Marcin Kusyk

Karol G. wmawiał policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać

Najpierw skazany za zabójstwo, potem uniewinniony. Sąd Najwyższy uchylił wyrok

POW. ŁĘCZYŃSKI:

Diametralna zmiana w głośnej sprawie młodego mężczyzny, który został śmiertelnie dźgnięty nożem przez swojego kolegę. Sprawca został najpierw skazany na 16 lat więzienia za zabójstwo, ale sąd odwoławczy uniewinnił go i wypuścił na wolność. Po niemal półtora roku Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok. Sprawa wraca na wokandę.

To był jeden z głośniejszych procesów ostatnich lat dotyczący wydarzeń w powiecie łęczyńskim. W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał 21-letniego wówczas Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie kiefedron. Mężczyzna został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Karol G. został zobowiązany także m.in. do zapłacenia



Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o uniewinnieniu Karola G. (na zdj.). W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo

dwóm siostrom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

Chwycił za nóż kuchenny

Karol G. i Daniel M. znali się od dziecka. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego.

Gdy wracali ze sklepu z zakupionym alkoholem, doszło między nimi do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza, 11-letnia siostra.

Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym

ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Karol G. otworzył je, a Daniel M. chwilę później otrzymał mocny cios nożem w brzuch.

Krwawiąc, Daniel M. opuścił posesję. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia. Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać. Mundurowi nie dali wiary jego opowieściom.

Prawomocny wyrok

Sąd Apelacyjny w Lublinie zajął się sprawą, bo apelacje złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G. Prokurator domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 25 lat pozbawienia wolności. Obrońca 21-latkę dowodził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w październiku 2023 roku.

- Czynu przypisanego mu w punkcie pierwszym wyroku Karol G. dopuścił się, działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach Daniela M. na swoje życie i zdrowie.

Sąd uniewinnia oskarżonego od jego popełnienia - poinformowała sędzia Elżbieta Jóźwiakowska.

Jednocześnie sąd postanowił uchylić areszt zastosowany wobec Karola G. i mężczyzna wyszedł na wolność.

Wyrok był prawomocny. Oznacza to, że przysługiwała od niego wyłącznie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Skarga prokuratora

Taką też złożył prokurator, który zupełnie nie zgadza się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał. Chodzi m.in. o zeznania większości świadków, bo w naszej ocenie sąd oparł swoje ustalenia wyłącznie na relacji oskarżonego. Nie wziął przy tym pod uwagę zmian składanych przez niego zeznań, na przykład historii przekazanej policjantom na miejscu zdarzenia o rzekomych napastnikach z BMW, którzy mieli ugodzić nożem pokrzywdzonego. W naszej ocenie to ma wpływ na ocenę wiarygodności jego późniejszych wyjaśnień - wyjaśniał

„Wspólnocie” prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Sąd Najwyższy zadecydował w sprawie uniewinnienia

Na rozstrzygnięcie trzeba było czekać niemal półtora roku. Sąd Najwyższy pochylił się nad sprawą dopiero pod koniec stycznia br. 5 lutego ogłoszone zostało orzeczenie. Okazuje się, że przychylnie się do skargi prokuratora. - Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o odpowiedzialności karnej, to jest w zakresie o uniewinnieniu Karola G. i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie - informuje Maciej Brzózka z Zespołu Prasowego Sądu Najwyższego.

W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który zapadł w czerwcu 2023 roku, skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo. Jeżeli tym razem Sąd Apelacyjny uzna Karola G. za winnego zabójstwa, mężczyzna po kilkudziesięciu miesiącach na wolności ponownie trafi za kraty.

Dominik Smagała

Para groziła spaleniem domu. W okna poleciała kostka brukowa

Radzyl Podlaski:

Policjanci zatrzymali 27-latkę i jej 36-letniego partnera, którzy grozili spaleniem domu. Sprawcy za pomocą kostki brukowej z doczepioną kartką z groźbami wybili okna w domu pokrzywdzonego.

Pod koniec listopada ubiegłego roku oficer dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany, że na terenie jednej z posesji w gminie Borki nieznanymi sprawcami wybili okna w domu jednorodzinnym.

- Jak się wówczas okazało, jako narzędzie przestępstwa sprawcom posłużyła kostka brukowa, do której przymocowana była kartka z groźbą spalenia domu. Sprawą zajęli się radzyńscy kryminalni. Ich praca pozwoliła na wyty-



Wkrótce oboje odpowiedzą przed sądem za popełnione przestępstwo, za które grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności

powanie podejrzewanych o ten przestępczy czyn. Jak się okazało, groźb karalnych dokonała 27-latkę wraz ze swoim 36-letnim partnerem. Policjanci pojechali po nich na teren województwa małopolskiego i tam ich zatrzymali. Następnie para została przewieziona do radzyńskiej komendy - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Oboje usłyszeli zarzuty kierowania gróźb karalnych. Trafili do prokuratury, gdzie zapadła decyzja o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji oraz zakaz kontaktowania się i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

Grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Uciekał skodą po kolejowych torach



W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd

Lublin: Do 5 lat więzienia grozi kierowcy Skody, który został zatrzymany po pościgu. Podczas pościgu wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd i próbował uciec pieszo.

W poniedziałek (3 lutego) kryminalni z Krasnegostawu, patrolując ulice Izbicy, zauważyli

pojazd, który postanowili zatrzymać do kontroli.

- Jednak pomimo wydanych poleceń poprzez użycie sygnałów świetlnych i dźwiękowych kierowca Skody zignorował policjantów i zaczął uciekać. Mundurowi ruszyli za nim w pościg. W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd. Gdy usiłował dalej uciekać został zatrzymany przez mundurowych - informuje

młodszy aspirant Anna Chuszcza z KPP w Krasnymstawie.

Kierując, 34-latek z gminy Sienica Różana, był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzuty niezatrzymania się do kontroli. Za to przestępstwo grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna wkrótce trafi do zakładu karnego.

Joanna Niecko

Rodzice walczą o sprawność Dawidka.

Pomóżmy zebrać środki na rehabilitację malucha

POWIAT ŁUKOWSKI:
Dawid Sadło urodził się jako wcześniak w 33 tygodniu ciąży. Cierpi na czterołożynowe dziecięce porażenie mózgowe. Szansą na jego rozwój jest regularna rehabilitacja i terapia komórkami macierzystymi.

Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Siemiatycz. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii. Ma starszego brata Adasia, który za nim szaleje i nie może bez niego żyć.

- Starszy synek ciągle pyta, kiedy będzie mógł z Dawidem psocić i grać w piłkę, a nam jako rodzicom pęka serce, bo nie wiemy, czy kiedykolwiek to nastąpi - mówi mama chłopca.

Mózgowe porażenie dziecięce

Dawid urodził się 9 października 2023 r. w 33 tygodniu ciąży. W grudniu 2024 r. po wykonaniu rezonansu magnetycznego głowy zdiagnozowano u niego mózgowo-porażenie dziecięce - czterołożynowe z przewagą strony lewej.

- Jest w trakcie diagnostyki genetycznej i metabolicznej. Obecnie jesteśmy pod kontrolą neurologa, kardiologa, okulisty, neurologopedy, fizjoterapeuty i osteopaty - wylicza mama

chłopca.

Dawidek jest pogodnym dzieckiem, pomimo licznych wizyt u specjalistów i terapii.

- Obecnie każdego dnia ma prywatne zajęcia, cztery razy w tygodniu rehabilitację, raz osteopatę, neurologopedę. Czekamy na decyzję o dodatkowych zajęciach w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju i ustawy „Za życiem” - dodają.

- Dla uzyskania lepszych rezultatów chcemy utrzymać częstotliwość zabiegów, skorzystać z turnusów rehabilitacyjnych, mikropolarizacji mózgu oraz innowacyjnej terapii komórkami macierzystymi. Terapia ta, wraz z intensywną rehabilitacją, mogłaby sprawić, że mózg Dawidka będzie w stanie wyprodukować nowe połączenia, które przejmą funkcję tych uszkodzonych. To właśnie teraz, gdy jest mały - możemy wypracować najwięcej! - mówią rodzice.

Stała rehabilitacja

Dawid jest rehabilitowany metodą Vojty. Dzięki prywatnej rehabilitacji udało mu się usiąść samodzielnie. To wskazuje, że rehabilitacja jest skuteczna. W domu także trzy razy dziennie ćwiczy z nim mama.

- Jako rodzice cieszymy się z jego postępu i dalej chcemy walczyć o jego samodzielność - dodają państwo Sadło.

Dawid jest jeszcze bardzo mały, a jego układ nerwowy



Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Siemiatycz. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii

plastyczny. Rodzice od pierwszych chwil, kiedy poznali diagnozę, zaczęli go intensywnie rehabilitować i szukać sposobów na poprawę jego zdrowia. Młodych małżonków nie stać na takie regularne wydatki, bo rehabilitacja dużo kosztuje. Dlatego założyli zbiórkę.

4 tysiące na miesiąc

Rehabilitacja Dawida plus wizyty u lekarzy to koszt ok. 4 tys. zł miesięcznie, a turnusy rehabilitacyjne, w zależności od miejsca i wybranej oferty, 5-12

tys. zł.

- Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie i prosimy Was o dalszą pomoc dla naszego synka. Potrzebujemy pomocy, aby zapewnić Dawidkowi lepsze życie. Koszty związane z leczeniem i rehabilitacją są bardzo wysokie i ciężko jest udźwignąć je samodzielnie. Z góry dziękujemy za każdą wpłatę - proszą Magdalena i Andrzej Sadło, rodzice małego wojownika, Dawidka.



PRZekaż 15%

Numer KRS: **0000396361**

Cel szczegółowy 1,5% podatku: **0748343 Dawid**

siepomaga.pl/dawid-sadlo

FUNDACJA siepomaga

Rodzice Dawidka zwracają się z prośbą o przekazanie 1,5% podatku dla Dawidka. Zebrane środki zostaną przeznaczone na leczenie, codzienną rehabilitację oraz turnusy terapeutyczne

- Dziękujemy za Wasze dotychczasowe zaangażowanie w walkę o lepsze jutro Dawidka - mówią.

MOŻNA WSPOMÓC REHABILITACJĘ DAWIDKA POPRZEC WPŁATY NA PONIŻSZE ZBIÓRKI:

- 1. Strona: Zrzutka.pl** „Dawid Sadło - zbiórka na rehabilitację i leczenie” - tutaj można wybrać dowolną kwotę i dokonać wpłaty internetowej na pomoc dla Dawida;
- 2. Strona: Siepomaga** „Dawidek walczy o sprawność! Pomóżmy mu!” - Link: www.siepomaga.pl/dawid-sadlo - stała zbiórka bez określonej kwoty; tu Dawid ma stałe subkonto, na które można przez Internet wpłacać pieniądze na wsparcie leczenia chłopca lub wpłacić przez Przelew tradycyjny: numer konta: 10 2490 1028 3587 1000 0074 8343, odbiorca: Fundacja Siepomaga, tytułem: Darowizna
- 3. Wpłata 1,5% podatku** na pomoc dla Dawida: Numer KRS: **0000396361** Cel szczegółowy 1,5%: **0748343 Dawid**
- 4. Licytacje na grupie na fejsbuku poMOCny Łuków** - zbiórki charytatywne - są tu wystawiane różne przedmioty, ciasta, usługi na pomoc dla Dawida: „Licytacje dla Dawida Sadło”, można je licytować i kupić, pomagając w ten sposób lub przekazać przedmioty, usługi, ciasta na licytacje.

Życzenia dla Stanisławy Bielak

W tak pięknym dniu w Walentynki ślę życzenia dla pięknej blondynki. Te słowa są martwe na białym papierze, lecz serce jest żywe i kocha szczerze. Choć Walentynki są tylko raz, ja Ciebie kocham przez cały czas. Co kryje me serce coś bardzo pięknego, chyba to uczucie do serca Twego.

Wielbiciel

Witamy na świecie



Róża Szczęsna
Urodzona 4 lutego, 2730 g, 52 cm
Rodzice: Wiktoria i Krzysztof



Nikodem Kamiński
Urodzony 2 lutego, godz. 18:30, 2500 g
Rodzice: Agata i Bartek



Antoś Sprycha, Świder
Urodzony 2 lutego, godz. 16:30, 3300 g, 56 cm
Rodzice: Ania i Piotr



Florian Pilich
Urodzony 2 lutego, godz. 10:36, 3500 g, 56 cm
Rodzice: Natalia i Marcin



Nataniel Rzymowski, Szyszki
Urodzony 31 stycznia, godz. 6:17, 4225 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Jacek Braciszek Nikodem



Jak parczewscy unicy bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. III)

Tajne misje w okolicach Parczewa. Co wieś, to decyzja

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu” unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.



W Radczu, gdzie parafia unicka istniała wcześniej przez około 200 lat, postanowiono o budowie nowej cerkwi. Twórcą projektu był sam Wiktor Syczugow, jeden z najbardziej wziętych architektów w guberni. Oryginalnie fronton był bogaty w detale, które z czasem uległy zatarciu. Mimo nakładów do parafii przysłało tylko kilkanaście rodzin. Obecnie świątynia należy do parafii katolickiej pw. św. Mikołaja



Cerkiew w Jabłoniu była jednym z narzędzi polityki rusyfikacyjnej. Mimo wielkich nakładów poniesionych na jej budowę, świeciła pustkami. Jednocześnie silny posterunek żandarmerii i duży stopień infiltracji sprawiał, że księża - misjonarze niechętnie podejmowali ryzyko odwiedzenia tej miejscowości. W pobliskim Kolanie wsparcia unitom udzielała z kolei hrabina Łubieńska



Wnętrze cerkwi św. Apostołów Piotra i Pawła w Sosnowicy, wybudowanej w końcu XIX wieku. W Sosnowicy wiele rodzin dość szybko pogodziło się z likwidacją unii i przyjęciem prawosławia

Unicy w okolicach Parczewa w latach 1873-1875 próbom zmuszenia ich do przejścia na prawosławie postawili zdecydowany i czynny opór. Wielu z nich zostało brutalnie pobitych w czasie prób przejścia świątyni przez wprowadzaniego przez wojsko i żandarmerię prawosławnego księdza. W następnych miesiącach i latach odmawiali odwiedzania świątyni i przyjmowania sakramentów w obrządku prawosławnym, co kosztowało często areszty, wysokie grzywny i inne kary administracyjne. Duchowego wsparcia szukali albo u miejscowego kleru rzymskokatolickiego (z różnym skutkiem - wiele świątyń łacińskich zamknięto, niektórzy księża wykazywali się heroizmem, ale też byli i tacy, którzy przedkładali własną wygodę i bezpieczeństwo nad potrzeby uciskanych), albo u jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu przebiegali od wsi do wsi, żeby nocami chrzcić, spowiadać, udzielać ślubów i ostatnich namaszczeń. Z największą pewnością polegać można było na miejscowym ziemiaństwie: Czetwertyńscy z Milanowa czy Łubieńscy z Kolana (a zwłaszcza panie z tych domów) robi-

li wszystko, co możliwe, żeby wspomóc swoich prześladowanych włościan.

Konspiracja unicka

Działanie tajnych misji w samym Parczewie i Jabłoniu było stosunkowo trudne z racji na duże nasycenie terenu rosyjskim wojskiem i żandarmerią. W mieście nie bez znaczenia był fakt, że większość mieszkańców stanowili Żydzi, co do których lojalności miewano - czasem zupełnie nieuzasadnione - wątpliwości. Silne ośrodki oporu funkcjonowały za to w terenie: wymienić tu można, przede wszystkim Uścimów i Gęś. Miejscowością, gdzie prześladowania przybrały charakter szczególnie niehumanitarny, wykraczający dalece nawet poza moskalskie standardy, było Rudno: oprócz pobić, kradzieży, grzywn, niszczenia mienia, gwałtów na kobietach, zmuszania ludzi do wielodniowego przebywania na mrozie, kacapska dzicz, wiedząc, że podlaski chłop wielkim sentymentem darzy swoją chudobę, próbowała zmusić do „wossojedninenja”, odbijając rogi krowom...

Parafie prawosławne

Bywało, że po upływie kilkunastu lat w niektórych ośrodkach ludność wiejska zaczęła uczęszczać do świątyń prawosławnych. Wydaje się, że podstawowym czynnikiem takich decyzji były osoby duchownych, których przysyłało do danych parafii. Większość z nich byli to, nie najlepszej moralnej i intelektualnej kondycji, dawni księża grekokatolicki z Galicji - wtedy cerkiew świeciła pustkami.

Jeśli jednak trafiał do podlaskiej wsi nieźle wykształcony i obdarzony odrobiną pasji duszpasterskiej batiuszka - tak bywało m.in. w Kodeńcu, Sosnowicy, Uhninie czy nawet położonych jeszcze bardziej na zachód Szóstce, czy Drelowie gdzie ksiądz prawosławny był jednocześnie lekarzem! - po kilku latach nawet znacząca część mieszkańców zupełnie dobrowolnie przyjmowała prawosławie.

Kolejnym argumentem było przyciąganie kościelnymi inwestycjami: nowe, imponujące bogactwem murywane cerkwie powstały m.in. w Radczu, Jabłoniu i Sosnowicy.

Tajny agent ksiądz

Opowiada ks. Jan Urban w swoich arcyciekawych wspomnieniach „Wśród unitów na Podlasiu: pamiętnik z wycieczek misyjnych” o wizycie w Parczewie i okolicach: „...Nie znając miasta, skierowałem się w stronę widniejącej wieżyczki z krzyżem, sądząc, że to kościół katolicki; zbliżywszy się jednak spostrzegłem pomyłkę; była to cerkiew odszczępińska, niegdyś unicka. Zadzwoniono właśnie ruskim obyczajem na zakończenie nabożeństwa, więc wiedzion ciekawością, ilu też pobożnych wyznawców schizma liczy, stanąłem w pobliżu cerkwi. Wyszło kilku strażników, kilka po miejsku ubranych niewiast i może 20 osób wieśniaczej ludności. Otóż i cała parafia prawosławna! A przecież ta sama parafia za czasów unii liczyła kilka tysięcy wiernych. Uradowany tem ubóstwem schizmy, pytam jednego chłopaka, co z cerkwi wyszedł, gdzie jest kościół polski, a ten z ochotą ofiaruje mi się na przewodnika. Do kościoła od cerkwi było dosyć daleko. W pobliżu kościoła, pomimo iż to zwykła niedziela, ogromne tłumy tamują drogę. Przynajmniej 500 fur otacza

kościół; cmentarz przy nim, jak również tuż leżący cmentarz grzebalny, wypełnione ludem, w szczupłym drewnianym kościółku ogromna ciżba, tak iż dostać się doń w żaden sposób nie mogłem. Stanąłem z pobożnym ludem przed drzwiami kościoła, podczas gdy nabożeństwo zbliżało się ku końcowi. Znajdujący się w kościele i na obojczy cmentarzach tworzą jedną zwartą masę w liczbie przeszło chyba 10 tysięcy ludu i wszyscy razem śpiewają: „Święty Boże, święty mocny...zmiłuj się nad nami”. Dwie trzecie tego ludu to unicy Rusini, którzy opuścili odebraną sobie cerkiew własną i tutaj w kościele polskim błagają zmiłowania Pańskiego. Usiłowało wszczepić w nich prawosławie, rzekomo, aby uratować ruską narodowość przed zalewem latynizmu i polonizmu, a oni wyrzekli się swego języka, aby uratować katolicyzm. Czy u was zawsze tak dużo ludzi w kościele? - zapytałem jednego wieśniaka. „O! Jeszcze więcej czasami bywa - odpowiada mi. - Przecież tutaj ściągają ludzie z okolicy kilku mil, bo kościoły pozamykane i ten jeden musi starczyć za kilka”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnień ks. Urbana:

...Tak upłynęło parę godzin, zanim br. Marjanowi udało się znaleźć znajomego wieśniaka. Był nim bardzo poczciwy, ale i ślamazarny Czarniak z Kostrów. Zajechał przed traktjernię i wskazany mi przez br. Marjana zabrał mnie i rzeczy moje na swój wózek i tak wśród dnia i tysięcy tłumów wyjechałem na pierwszą stację pracy misyjnej. Brat Marjan pojechał za nami z kim innym. Przebijając się ulicą między tłumami, spotkaliśmy kilku policjantów. Minawszy ich, pyta Czarniak po cichu: A nie widział ojciec duchowny, jak jeden strażnik splunął, gdyśmy ich mijali? - Może was zna? - spytałem. - Zdaje się, że nie - odpowiada mi. - A więc w takim razie i plucie jego nic nam nie zaszkodzi.

Około cerkwi na ulicy, którą jedziemy, stoi pop w białej sutannie, jakby dominikanin jaki. (...) Teraz na Czarniaka przyszła kolej splunąć na widok popa. Będzie się później może z tego spowiadał, ale nie straci sposobności okazania wstrętu ministrowi ruskiej wiary.

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie. Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie”, na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) – zapomniana żona księcia Pawła Karola

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791). Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Skąd wziął się tak potężny majątek, jaki z ręką Marianny trafił do Sanguszków? Była to suma kilku innych znacznych fortun rodowych, które ostatecznie - a dość niespodziewanie - połączyły swoje strumienie w rękach panny Lubomirskiej. Po kolei.

Dziadek oferma, ale babka - siostra króla! Babką Marianny była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, ukochana siostra Jana III Sobieskiego. Jej pierwszym mężem był Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski. Mąż

ów słynął w Rzeczypospolitej z kilku powodów. Pierwszy znany jest doskonale zwłaszcza czytelnikom „Ogniem i mieczem”: on to był pierwszym z owej niesławnej trójki nieudolnych regentów „Pierzyna - łacina - dziecina”, którzy byli o włos od sprowadzenia klęski w wojnie z powstaniem Chmielnickiego. Przydomek swój zawdzięczał zamiłowaniu do wygod i umiarkowanym, co najwyżej, zdolnościom intelektualnym. Drugim powodem do sławy była okoliczność, że stać go było za to na wyprawianie uczt, które kosztowały tyle, co dwuletni dochód z jednej wioski. Często z tego faktu skorzystał. Dziedzicem energicznej Katarzyny i nieudolnego Dominika został ich syn, książę Aleksander Janusz. Zmarł w wieku 23 lat w roku 1673.

Małżeńskie dole i niedole siostrzenicy Jana III

Cały majątek przeszedł więc na jego siostrę Teofilę. Jej małżeńskie perypetie stały się na przełomie XVII i XVIII stulecia kanwą ogromnego skandalu towarzysko-obyczajowo-politycznego. Pierwszym mężem był książę Dominik Wiśniowiecki. Związek miał wyraźny kontekst polityczny. Jan III, uwielbiający skądinąd swoją siostrzenicę i za każdym razem jej szczerze życzący, chciał upiec również swoją pieczęć i przy okazji pogodzić



Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa była córką siostrzenicy Jana III Sobieskiego. Po matce odziedziczyła ogromny majątek, w tym słynną ordynację ostrogską, którą wniosła w wianie Pawłowi Karolowi Sanguszcze

swoje stronnictwo z Wiśniowieckimi. Wprawdzie zmuszona do ożenku ze starszym panem Zasławski ciężko rozpaczała, jednak po kilku latach małżonkowie stanowili już zgodne stać. Nie przejmowano się takimi drobiazgami jak powszechnie znany fakt utrzymywania przez Dymitra w Lublinie oficjalnej

kochanki. W zasadzie zabrakło tylko jednego: potomstwa. Dymitr zmarł w 1680 roku.

Wokół młodej, atrakcyjnej, zamożnej i niegłupiej wdowy zaczęło kręcić się mnóstwo zalotników. Mimo że nie był faworytem wyścigu, poszczęściło się Józefowi Karolowi Lubomirskiemu. Miał on za sobą pierwsze

doświadczenia polityczne - trochę przypadkiem i z konieczności (akurat był na miejscu we Włoszech, kiedy zmarł formalny poseł...) reprezentował Jana III Sobieskiego w kontaktach z papieżem. Jako dyplomata sprawował się przeciętnie, ale prowadził się tak kolorowo, że same władze kościelne delikatnie poprosiły go o opuszczenie Wiecznego Miasta. Po powrocie do Polski brał udział w wyprawie wiedeńskiej, ale na samą bitwę się spóźnił i nie wziął w niej udziału. W niesławnej bitwie pod Parkanami trzeba było ratować go z opresji. Nie przeszkodziło mu to w kolejnych dworskich awansach.

Szczęścia starczyło na trzy lata

Związek z Teofilą początkowo wyglądał na szczęśliwy i owocował co roku nowym potomstwem w osobach Dominika, Teresy i naszej Marianny. Do zwrotu akcji doszło trzy lata po ślubie: książę Józef dość niespodziewanie, z dnia na dzień opuścił małżonkę i przeprowadził się do rodzinnej Kolbuszowej, gdzie zamieszkał z tyleż śliczną, co rozrywkową damą z fraucymeru Teofili, niejaką Zofią Korzeniowską oraz kilkoma innymi znajdującymi się w podobnych relacjach, kolegami i ich metresami. Pocziwe małopolskie miasteczko stało się jednym z naj-

weselszych miejsc w kraju, który tego wyraźnie nie doceniał. Afera wybuchła potężna. Teofila nie chciała przysmknąć oczu na wiarołomstwo męża, ten nie zamierzał nawet przez chwilę okazać odrobiny skruchy czy żalu. Rozpoczęły się żenujące także dla obserwatorów targi o majątek, winę, procesy, zbrojne zajazdy, spory przed sądami kościelnymi najpierw o separację później zaś o „unieważnienie małżeństwa”, na Lubomirskiego i jego kumpli spadła też kościelna ekskomunikacja... Nawet Jan III nie był w stanie przekonać zainteresowanych do choć minimalnego „zdjęcia nogi z gazu” w małżeńskiej awanturze. Separację orzeczone, ale zanim rzymskie dykasterie przemiliły sprawę rozwodu, Józef, hulaszczym trybem życia zrujnowany na zdrowiu i majątku, w 1702 roku zmarł. Księżna w tym momencie zachowała się z wielką klasą: wyprawiła mężowi wyjątkowo okazały i godny pogrzeb, zamawiając gdzie się da dziesiątki mszy za duszę zmarłego.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelshbacha i najmłodsza - Marianna...
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Miejsce urodzenia Sienkiewicza



Będąc na Ziemi Łukowskiej, nie sposób ominąć Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Obok kościoła w Okrzei, gdzie autor Trylogii przyjął chrzest i poświęconego mu, wzniesionego w latach 30. kopca, jest to najważniejsze miejsce pamięci noblisty. Muzeum mieści się dokładnie w budynku, w którym Sienkiewicz przyszedł na świat. Zdarza się, że bywa on mylnie określany jako „dworek”, podczas gdy jest to jedynie oficyna, czyli budynek pełniący rolę pomocniczą przy prowadzeniu gospodarstwa. Faktyczne domostwo rodu Cieciszowskich i Lelewelów mieściło się nieco w głębi podwórka. Fotografia z 1900 roku z Tygodnika Ilustrowanego.

WSP



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lamparty z Janowca

Gdyby ułożyć ranking rodów Lubelszczyzny na podstawie częstotliwości występowania w herbach miast i gmin, Firlejowie byłiby bezkonkurencyjni. Lampart w wielu odmianach pojawia się w okolicach Lubartowa, ale znajdziemy go także w powiecie puławskim w Janowcu.

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 2013 roku na herb przedstawia na tarczy w polu czerwonym pomiędzy dwoma lampartami złotymi w takież koronach wieżę srebrną na wzgórzu złotym. Jest to zgodne z przywilejem, który nadał miastu w 1580 roku Andrzej Firlej. Dając solidne



podstawy pod rozwój gospodarczy ośrodka, napisał też „Za pieczęć miejską... dawamy im wieżę na skałę z Lewarty dwiema”. Możemy zgadywać, że ta skała to niewątpliwie wiślana skarpa, na której

rozrosło się osiedle ludzkie. Wieża srebrna jest to z kolei zamek (istniał już wtedy, choć mógłby być też gotycki kościół, pamiętający czasy, kiedy Janowiec był jeszcze Serokomlą). Lewarty zaś to po prostu herb Firlejów, znany nam z herbów miasta, gminy i powiatu Lubartów oraz m.in. Ostrówka i Baranowa, a także poniekąd Kocka (bo oryginalnie i tam był Lewart z czasem przez pomyłkę zamieniony na konia...).

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

To była spokojna przerwa zimowa. Górnik wraca do gry

Koniec sparingów, czas na rywalizację o punkty. Za piłkarzami Górnika ostatni sparing w tej przerwie zimowej. Pod względem ruchów transferowych był to wyjątkowo spokojny okres dla łączyńskiego klubu.

Pięć meczów kontrolnych rozegrali zielono-czarni w ramach przygotowań do ligowej rywalizacji w drugiej części sezonu 2024/2025. „Górnicy” pokonali trzecioligową Avię Świdnik i drugoligowy słowacki FC ViOn Zlaté Moravce, przegrali z ekstraklasową Legią Warszawa i Stalą Rzeszów, czyli swoim ligo- wym rywalem.

Na koniec, w miniony piątek, podopieczni trenera Pavola Stano zmierzili się z drugoligowym Zagłębiem Sosnowiec. Spotkanie rozegrane w wymiarze czterech części po 30 minut zakończyło się remisem 2:2. Na listę

strzelców po stronie Górnika wpisali się Przemysław Banaszak i Sebastian Szczytniewski. Zielono-czarni do startu Betclia 1. Ligi przygotowywali się na swoim terenie, drużyna nie wyjeżdżała na zagraniczne obozy, ani nawet na krajowe zgrupowanie. Do wspólnych treningów po kilkutygodniowych urlopach piłkarze wrócili 8 stycznia. - Jeśli chodzi o ligową rywalizację, to moim zdaniem jesteśmy w stanie powalczyć o coś więcej. Pierwsze mecze wiosny wiele pokażą. Okres przygotowawczy daje pewne odpowiedzi, ale prawdziwa weryfikacja nastąpi przy okazji pojedynków ligowych, gdzie nie sprawdza się już różnych wariantów i nie testuje zawodników, ale gra się najlepszymi. Liga to zupełnie inna historia niż mecze sparingowe - podsumowuje przygotowania trener Pavol Stano, cytowany przez klubowe media. Kibice zielono-czarnych z pewnością pamiętają okienka transferowe, w których w klubie dochodziło do prawdziwych rewolucji w składzie. Nie tym razem - to był wyjątkowo spokojny okres, jeśli chodzi

SPARINGI GÓRNIKA

Avia Świdnik 7:0
Legia Warszawa 3:6
Stal Rzeszów 1:2
FC ViOn Zlaté Moravce 3:2
Zagłębie Sosnowiec 2:2

o sytuację kadrową „Górników”. Dotychczas do zespołu nie dołączył żaden nowy zawodnik. Drużynę opuścił jedynie Hubert Turski, który już w grudniu powrócił do Pogoni Szczecin, z której do Górnika był wypożyczony. Sztab szkoleniowy postawił więc na stabilność i zgrywanie obecnego składu.

Pierwszy mecz ligowy już w niedzielę, 16 lutego. Górnik podejmie wtedy na własnym stadionie ŁKS Łódź. Pierwszy gwizdek o godz. 14.30.

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna 2:2

Bramki: Acosta 49', Boruń 54' - Banaszak 4', Szczytniewski 118'.

Zagłębie: (I i II kwarta) Siuta - Janiszewski, Kurtović, Marciniak, Snopczyński, Wasiluk, Va-

BRAMKARZ W AVII

Górnik wypożyczył 19-letniego bramkarza Dawida Olszaka do trzecioligowej Avii Świdnik. Wypożyczenie ma potrwać do końca sezonu 2024/2025. Nastolatek nie zaliczył jeszcze żadnego oficjalnego występu w zielono-czarnych. Avia to obecnie ósma ekipa w tabeli gr. IV w 3. Lidze

lencia, Agbor, Acosta, Chęciński, Boruń. (III i IV kwarta) Kos - Bykow, Niewulis, Zalewski, Biliński, Suchoćkyj, Mielczarek, Duda, Rakels, Zawojski (104' Paszczela), Uchnast.

Górnik: (I i II kwarta) Pindroch - Grabowski, Broda, Roginić, Bednarczyk, Deja, Ahmedov, Żyra, Janaszek (45' Malamis), Banaszak, Warchoń. (III i IV kwarta) Kostrzewski - Szczytniewski, Barauskas, Szabaciuk, Zbozień (103' Malamis), Ogaga, Orlik, Malamis (91' Krawczyk), Spáčil, Krawczyk (75' Traoré), Masár.

Dominik Smagała

Ograli Stal. Sześciu na testach

Zwycięstwo Wisły meczu ze Stalą Rzeszów. Ekipa Macieja Tokarczyka wygrała po trafieniach Kamila Kumocha oraz zawodnika przymerzanego do składu.

Mecz rozpoczął się idealnie dla wiślaków, bowiem już w 8. minucie falowany w polu karnym był Marcin Stromecki, a sędzia wskazał na rzut karny. Do ustawione na jedenastym metrze futbolówki podszedł Kamil Kumoch, który pewnym strzałem pokonał Jakuba Raciniewskiego. Kolejne minuty to wyrównana gra, jednak wzmocniona 36-letnim Andreją Prokiciem młoda ekipa Stali dzielnie się trzymała i do końca pierwszej połowy więcej bramek przy Hetmańskiej nie było.

W przerwie w Wiśle trener Tokarczyk dokonał jedynie trzech zmian i inicjatywa nadal należała do puławian. Brakowało jednak bramek. W 65. minucie błąd w swoim polu karnym popełnił jeden z testowanych graczy, a sędzia ponownie wska-

zał na „jedenastkę”. Pewnym egzekutorem okazał się Artur Gaża. Puławianie nie zamierzali odpuszczać i kilka minut później testowany napastnik wykończył składną akcję Dumy Powiśla.

- Z pierwszej połowy meczu nie jesteśmy zadowoleni. Poza pierwszymi dziesięcioma minutami, gdzie piłka była po naszej stronie, tworzyliśmy sytuacje i zdobyliśmy bramkę. W późniejszych etapach funkcjonowaliśmy głównie w obronie niskiej. Tutaj byliśmy zbyt mało agresywni. Nasze dwie linie były zbyt spłaszczone, co powodowało, że mieliśmy małą liczbę skoków pressingowych. W drugiej połowie wyglądało to już inaczej. Linia pomocy grała wyżej niż w pierwszej części, co skutkowało większą ilością odbiorów. Mieliśmy więcej piłkę przy nodze i częściej wchodziliśmy w pole karne rywala. Myślę, że mogliśmy więcej wyciągnąć z momentów gdy obieraliśmy piłkę. Musimy być bardziej zdecydowani w kontrataku - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Jak dodaje, w minionym mikrociklu akcentował głównie działania ofensywne dotyczące zabezpieczenia ataku oraz budowy w niskiej strefie. - Ważnym elementem była też praca nad stałymi fragmentami gry w obronie. W defensywie kontynuowaliśmy pracę nad obroną niską oraz przejściem do obrony wysokiej - przyznaje.

Bez trzech

W ekipie Wisły zabrakło trzech zawodników: Kacpra Szymanka, Bartosza Wiktorujsa oraz Łukasza Kabaja.

Stal Rzeszów - Wisła Puławy 1:2 (0:1)

Bramki: Gaża 65' (k) - Kumoch 8' (k), zaw. testowany 69'.

Wisła: zaw. testowany I (46' Szpaderski) - Gałzka (46' Cheba), zaw. testowany II (80' Waliś), Waliś (60' zaw. testowany III), Śledzicki, Kumoch, Kargulewicz (80'

Łuczuk), Ponce Garcia (82' R. Cholewa), Koziej (46' zaw. testowany IV), zaw. testowany V.

Z Bronią i Koroną II

Przed piłkarzami Wisły dwa spotkania sparingowe.

W środę o godz. 12:00 puławianie zagrają na własnym boisku z Bronią Radom. Z kolei w sobotę przeciwnikiem ekipy Macieja Tokarczyka będzie Korona II Kielce. Na ten moment nie jest znana godzina rozpoczęcia starcia.

Sześciu. Tajemniczo

W ostatnich dniach w drużynie Wisły było sprawdzanych sześciu zawodników.

To bramkarz. dwóch obrońców, dwóch pomocników oraz napastnik. - Jeśli chodzi o kwestie transferowe nic więcej nie mogę powiedzieć niż dotychczas. Na oficjalne informacje jeszcze trzeba trochę poczekać - mówi opiekun puławian.

mp

Młodzież leci do Las Vegas



Na zdjęciu zawodnicy Górnika Łęczna podczas konferencji promującej wyjazd LUBELSKIE TEAM U-13 na turniej w Las Vegas

Aż dziewięciu zawodników Akademii Górnika Łęczna znalazło się w kadrze województwa lubelskiego na turniej Mayor's Cup w Las Vegas w Stanach Zjednoczonych.

Leon Daszkiewicz, Antoni Skurski, Aleksander Król, Bartłomiej Gryzio, Igor Borkowski, Krzysztof Boś, Olivier Klepaci, Mikołaj Stefaniak oraz Jan Szpindor - ci zawodnicy Górnika znaleźli się w LUBELSKIE TEAM U-13, który stanie do rywalizacji w turnieju Mayor's Cup w Las Vegas. Ekipa z zielono-czarnych

stanowi połowę drużyny, która poleci za ocean. Ponadto w sztabie szkoleniowym kadry jest Patryk Węclawski, trener z Akademii Górnika.

Reprezentacja naszego województwa poleci w lutym do Stanów Zjednoczonych w ramach projektu „Lubelskie w Nevada”. Na tegoroczny wyjazd, poza młodymi adeptami futbolu z Górnika, pojadą zawodnicy: Avii Świdnik, Sygnału Lublin, Podlasia Biała Podlaska, Gaudium Zamość, Motoru Lublin, Łady 1948 Biłgoraj i Tomasovii Tomaszów Lubelski. Nasi reprezentanci rozpoczną rozgrywki 15 lutego.

DSM

Wisła Puławy ma nowego trenera!



Grzegorz Adamski został asystentem Macieja Tokarczyka

Po trzech latach pracy w Podlasiu Biała Podlaska Grzegorz Adamski pożegnał się z klubem.

Szkoleniowiec dołączył do sztabu II-ligowej Wisły Puławy, gdzie obejmie funkcję asystenta trenera. Adamski trafił do Białej Podlaskiej w 2021 roku, rozpoczynając swoją przygodę w Akademii Piłkarskiej Podlasie jako drugi trener drużyny CLJ U-17. W sezonie 2023/2024 prowadził

drugi zespół Podlasia, a od stycznia 2023 roku pełnił również rolę asystenta pierwszej drużyny.

Teraz przed nim nowe wyzwanie na szczeblu centralnym. W rundzie wiosennej dołączył do sztabu szkoleniowego Wisły Puławy, gdzie będzie wspierał trenera w pracy z zespołem walczącym o utrzymanie w stawce.

Adamski pochodzi z Janowca. Występował w drużynach młodzieżowych Wisły Puławy.

mp

WSP

Motor przegrał po kontrowersyjnym karnym

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 20. kolejce rozgrywek beniaminek krajowej elity przegrał na wyjeździe z Koroną Kielce. Dla żółto-biało-niebieskich była to pierwsza ligowa porażka od 26 października.

W pierwszej połowie stroną przeważającą byli gospodarze, którzy stworzyli więcej zagrożenia w ofensywie. Ekipa z Kielca oddała osiem strzałów na bramkę rywali, przy dwóch uderzeniach Motoru. Warto przy tym podkreślić, że w przeciwieństwie do żółto-biało-niebieskich, miejscowi mieli znacznie bardziej klarowne szanse na gola.



Motor zszedł z boiska pokonany po sześciu meczach bez porażki

Jako pierwszy refleks stojącego między słupkami Kacpra Rosy sprawdził bardzo aktywny skrzydłowy, Mariusz Fornalczyk. Bramkarz lubego zespołu dobrze interweniował i wybił futbolówkę na rzut różny. W 25. minucie mogło i powinno być

1:0 dla Korony. Podopieczni trenera Jacka Zielińskiego atakowali lewą stroną boiska, na murawie poślizgnął się Paweł Stolarski, a Fornalczyk posłał bardzo dobre dośrodkowanie na głowę wbiegającego Martina Remacle'a. Belgijski pomocnik

główkował, ale nie trafił czysto w piłkę, więc dla lublinian skończyło się tylko na strachu. Ten sam zawodnik miał drugą okazję na zdobycie bramki tuż przed zejściem do szatni na przerwę. Tym razem po jego strzale z dystansu futbolówka oblała słupek. Po zmianie stron padł jeden gol. W ostatnim kwadransie rywalizacji sędzia Tomasz Kwiatkowski wskazał na „wapno”, po tym, jak Kacper Rosa sfaulował w polu karnym Miłosa Trojaka. Z jedenastu metrów nie pomylił się wprowadzony z ławki Pedro Nuno i Korona objęła prowadzenie. Co prawda, bramkarz Motoru oraz sztab szkoleniowy protestowali, że karny był wykonany w niewłaściwy sposób, ale arbiter główny był innego zdania. Po stracie gola „Motorowcy” rzucili się do odrabiania strat. I choć mieli ku temu kilka dobrych okazji, w tym obili po-

przeczkę, to ostatecznie musieli wracać do Lublina bez zdobycza punktowej. W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy znów zagrają w delegacji, tym razem z Jagiellonią Białystok. Starcie z aktualnymi mistrzami Polski czeka ich w niedzielę, 16 lutego o godzinie 17:30.

Korona Kielce - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Pedro Nuno 78 (z rzutu karnego)
Motor: Rosa – Stolarski (79 Wójcik), Bartoś, Najemski (81 Matthys), Luberecki, Samper, Król (60 Ndiaye), B. Wolski, Sefer (60 Van Hooen), Ceglarz (60 Scalet), Mráz

Karol Kurzępa



Mateusz Stolarski
(trener Motoru):

Gratuluję zwycięstwa Koronie. Myślę, że to oni bardziej zasłużyli na zwycięstwo. Mamy trochę do poprawy pod względem równości połów. Znow zagrałismy jak z Lechią Gdańsk, czyli rwanie. Musimy narzucić swoje warunki, a w Kielcach zbyt dostosowaliśmy się do warunków rywala. W pierwszym okresie swojej przewagi gospodarze jednak nie wyszli na prowadzenie. W drugiej części, jeśli ktoś miał strzelić gola, to był to Motor, ale jednak zrobili to kielczanie. Mielismy 90 minut na to, żeby nie przejmować się tym, czy rzut karny był prawidłowy. Zawsze brak punktu to niedosyt. Bardziej chciałbym się jednak skupić na tym, żebyśmy grali tak cały mecz, jak tę końcówkę. Jeżeli w Ekstraklasie grasz tylko 45 minut, to nie jesteś w stanie regularnie zdobywać punktów.

Siatkarze prowadzili 2:0, a później... dramat

Bez najmniejszych problemów Bogdanka LUK Lublin wygrała dwa pierwsze sety z PGE Projektem Warszawa, a później zaczął się absolutny dramat w hali Globus.

Gospodarze jako pierwsi wyszli na prowadzenie, ale stracili je od wyniku 8:7 i chwilowo to przyjezdni zyskali inicjatywę. W trakcie dobrego fragmentu kilkakrotnie wyszli na trzy-punktowe prowadzenie, ale na

szczęście LUK od stanu 13:16 nie tylko odrobił stratę, ale wyszedł na prowadzenie 17:16. Wówczas sytuacja na parkiecie uległa zmianie i to żółto-czarni przechylili seta na swoją korzyść. Łatwo wygrali 25:19. Druga partia była już kompletnie inna, a w niej LUK wyglądał jak zespół z innej planety na tle przeciwników. Już po kilku minutach było 11:3 dla gospodarzy i to nie był koniec. Po kolejnych seriach punktowych drużyna trenera Bottiego prowadziła nawet 22:9, a w końcówce bawiła się

z przeciwnikami. Koniec końców miejscowi wygrali aż 25:11, kompletnie demolując rywali. Początek trzeciego seta był powtórką końcówki drugiego, a szybkie prowadzenie 7:2 LUK-u i trzy asy serwisowe Leona zwiastowały kolejną łatwą partię. Projekt nagle zaczął grać znacznie lepiej i doprowadził do remisu 9:9, ale nie odskoczył miejscowym, a chwilę później już przegrywał. Żółto-czarni bardzo długo nie oddawali prowadzenia, ale po serii remisów w końcówce to warszawianie

mieli pierwszą piłkę setową przy stanie 24:23. Tej okazji nie zmarnowali i wygrali partię, więc gra trwała dalej. Czwarta odsłona znów zaczęła się dobrze dla Leona i spółki, ale od stanu 10:10 to rywale zaliczyli dobrą serię i wyszli na trzy „oczka” prowadzenia. O dziwo gospodarze nie tylko nie odrobili strat, ale jeszcze później te stały się większe. Dość niespodziewanie drużyna ze stolicy wygrała seta 25:20 i potrzebny był tie-break. W nim przewagę jako pierwsi uzyskali goście, ale LUK

zdołał wyrównać i od wyniku 6:6 było bardzo ciekawie. Gra toczyła się punkt za punkt aż do momentu, kiedy lublinianom udało się zdobyć inicjatywę i wyjść na prowadzenie 11:8. Goście nie pozostali jednak bierni i kolejny remis zobaczyliśmy w kluczowym momencie. Kiedy tablica wyników wskazywała 13:13, perfekcyjny atak po bloku posłał Leon i LUK miał piłkę meczową. Tę jednak zmarnował, a za chwilę to rywale prowadzili 15:14. Żółto-czarni jeszcze się obronili, ale dwa kolejne punkty padły lu-

pem przyjezdnych i to oni wygrali partię 17:15, a mecz 3:2.

Bogdanka LUK Lublin - PGE Projekt Warszawa
2:3
(25:19, 25:11, 23:25, 20:25, 17:15)

Lublin: Nowakowski (7), Komenda (2), Sawicki (21), Leon (29), Grodzanow (11), Sasak (14), Hoss (libero) oraz McCarthy, Czyrek, Malinowski (2)

Kacper Ciuksza

Szczypiornistki przegrały z odwiecznym rywalem

Piłkarki ręczne doznały trzeciej porażki w obecnym sezonie Orlen Superligi kobiet. Biało-zielone uległy we własnej hali Zagłębiu Lubin. Po tej przegranej MKS FunFloor Lublin traci w tabeli do „Miedziowych” sześć punktów w tabeli.

Początek spotkania był wyrównany, ale wraz z rozwojem gry zaczęła się zarysowywać przewaga „Miedziowych”. Na półmetku pierwszej połowy ekipa gości prowadziła 8:5. Biało-zielone miały wówczas za sobą długi okres przestoju w ofensywie, podczas którego nie rzuciły bramki przez ponad siedem minut. Później się jednak odblokowały się

i zaczęły regularnie trafiać do siatki. Problemów ze skutecznością nie miały natomiast zawodniczki klubu z Dolnego Śląska, które wygrywały do przerwy 14:11. Po zmianie stron obraz konfrontacji długo nie ulegał zmianie. Zdecydowanie pewniejsze w swoich poczynaniach były przyjezdne, dzięki czemu utrzymywały bezpieczną przewagę. 10 minut po wznowieniu gry Zagłębie miało zaliczkę czterech goli, choć gdy upływał kwadrans drugiej połowy MKS FunFloor zniwelował straty do wyniku 17:19. Zaraz potem z powodu dwuminutowego wykluczenia miejscowe musiały radzić sobie w osłabieniu i prowadzenie ekipy z Lubina ponownie wzrosło. Dlatego 180 sekund później tablica wyników wskazywała rezultat 17:22. A gdy podopieczne trenerki Bożeny

Karkut odskoczyły na dystans ośmiu trafień, kibice prowadzący zorganizowany doping zaczęli intonować na trybunach „k...mac, Montex grać!”, pokazując dużą dezaprobatę wobec boiskowych wydarzeń. Ostatecznie drużyna gości wygrała siedmioma bramkami, a lublinianki zakończyły mecz, mając na koncie aż 18 strat.

MKS FunFloor Lublin - Zagłębie Lubin
22:29 (11:14)

MKS FunFloor: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 5, M. Więckowska 3, Rosiak 3, Nieuwenweg 3, Balsam 2, Tomczyk 1, Pietras 1, Andruszak 1, Planeta 1, D. Więckowska 1, Olek 1, Posavec, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Koszykarze nie podolali sąsiadowi w tabeli

Siódmą porażkę w tym sezonie Orlen Basket Ligi zaliczył PGE Start Lublin. Lepszy od czerwono-czarnych okazali się zawodnicy Górnika Zamek Książ Wałbrzych.

Górniki u siebie przegrał tylko raz w całym sezonie i niestety od początku meczu pokazywał dlaczego. Gospodarze przy wsparciu głośnej publiczności wyszli na prowadzenie 8:0, a w trakcie gry udało im się nawet odskoczyć na 11 „oczek”. Finalnie kwarta zakończyła się wynikiem 20:10 dla miejscowych. Chwilę po rozpoczęciu drugiej odsłony przewaga wynosiła już 16 punktów i Start znalazł się w trudnym położeniu. Podopieczni trenera Wojciecha

Kamińskiego zaliczyli jednak znakomitą końcówkę kwarty, dzięki czemu przed przerwą przegrywali tylko 35:40. Po zmianie stron „Startowcy” w końcu odrobili stratę, a nawet wyszli na pierwsze prowadzenie - 47:42. Górnik był jednak bezwzględny i szybko wrócił do dobrej gry, dzięki czemu kwartę zakończył wynikiem 61:49 na swoją korzyść. W czwartej kwarcie lublinianie na pierwsze punkty czekali nieco ponad dwie minuty, co nie napawało optymizmem do zmiany wyniku. Trener Kamiński próbował jeszcze odwrócić starcie zarządzeniem obrony strefowej. To nawet przyniosło efekty, a dwa efektowne wsady Tevina Browna i Tyrana de Lattibeaudiere'a i kilka dobrych akcji w defensywie pozwoliły zniwelować stratę

do siedmiu punktów na 3,5 minuty do końca. Niestety w kluczowym momencie meczu lepiej zagraли gospodarze i to oni wygrali mecz wynikiem 87:72. Po porażce Start spadł na czwarte miejsce w tabeli, a Górnik awansował na trzecią lokatę.

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - PGE Start Lublin
87:72
(20:10, 20:25, 21:14, 26:23)

Lublin: Brown 19, De Lattibeaudiere 18, Lecomte 16, Williams 13, Ramey 3, Drame 2, Put 1, Karolak, Krasuski, Szymański, Pelczar

Kacper Ciuksza

Lewart na remis. Strzelili testowani

Kolejny mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Lewartu Lubartów. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego zremisowali 2:2 z czwartoligowymi Orłętami Radzyń Podlaski.

W pierwszej połowie to zespół gości jako pierwszy zagroził naszej bramce za sprawą dobrego strzału Cezarego Pęcaka z 18. minuty. W 26. minucie natomiast bramki po uderzeniu z przewrotki szukał Jakub Rycaj. Oba te strzały na nasze szczęście minęły bramkę strzeżoną przez Damiana Podleśnego. Lewart odpowiedział w 29. minucie, kiedy to po dobrym podaniu Patryka Drozda bramkę zdobył zawodnik testowany, dla którego było to już drugie trafienie w biało-niebieskich barwach w zimowym okresie przygotowawczym.

Ledwie minutę później okazję do podwyższenia prowadzenia miał Mateusz Kompanicki, ale jego świetny strzał zza pola karnego minął bramkę rywali. „Kompan” kolejną okazję do zdobycia bramki miał jeszcze w 38. minucie spotkania, jednak przegrał wówczas sytuację sam na sam z bramkarzem Orłąt. Na zakończenie pierwszej połowy czerwoną kartkę za faul przerywający kontrę rywali obejrzał jeszcze Szymon Gęca, ale z uwagi na to, iż był to mecz sparingowy, mógł pozostać na boisku.

W drugiej połowie Orłęta szybko doprowadziły do wyrównania. Po rzucie różnym w 51. minucie gola głową zdobył Arkadiusz Korolczuk. Biało-niebiescy starali się szybko objąć ponowne prowadzenie, a najlepszą ku temu okazję miał Krystian Żelisko w 58. minucie meczu, kiedy to otrzymał fantastyczne prostopadłe podanie po ziemi za linię obrony rywala.

Jego dobry strzał po ziemi minął wychodzącego z bramki bramkarza Orłąt, ale niestety również minimalnie bramkę przyjezdnych.

Radzynianie także szukali swoich okazji na przechylenie wyniku na swoją korzyść. W 65. minucie mocny i celny strzał na naszą bramkę oddał Karol Rycaj, ale dobrze spał się wówczas stojący w niej Igor Belka. W 73. minucie Rycaj przeprowadził zaś szybki kontratak lewym skrzydłem, który zakończył się faulem wracającego za nim Szymona Kunaszyka w polu karnym. Orłęta miały więc rzut karny, który pewnie na bramkę zamienił Marcel Obroślak.

Biało-niebiescy nie poddali się i do końca walczyli o wyrównanie, które nastąpiło w 84. minucie. Prostopadłe podanie w polu karnym otrzymał drugi z testowanych zawodników i pewnym strzałem pokonał bramkarza gości, ustalając tym samym wynik spotkania na 2:2.

**Lewart Lubartów - Orłęta Radzyń Podlaski
2:2 (1:0)**

Bramki: zaw. testowany II 29', zaw. testowany IV 84' - Korolczuk 51, Obroślak 65' (k).

Lewart (I połowa): Podleśny-Drozd, Chyła, zaw. testowany I, Gęca, Wolski, Myśliwiecki, Kompanicki, Hanuszek, Żelisko, zaw. testowany II

Lewart (II połowa): Belka - Kunaszyk, Niewęgłowski, zaw. testowany III, Gęca (70' Drozd), Wójcik, Nojszewski, zaw. testowany IV, Socha, Żelisko (70' zaw. testowany II), Paluch.

Mecz w święto zakochanych

Kolejny mecz kontrolny już w piątek. O godz. 18:00 biało-niebiescy zmierzą się na własnym boisku z Tomasią Tomasów Lubelski.

mp



ROZMOWA Z Dawidem Nojszewskim, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Misja ciężka, ale nie niemożliwa

Jak podsumujesz spotkanie z Orłętami?

- To był bardzo rwany mecz. Zremisowaliśmy, chociaż chcieliśmy wygrać, ponieważ wychodzimy z założenia, że każdy mecz trzeba przechylić na swoją korzyść.

Od nowego sezonu jesteś graczem Lewartu. Jak tutaj się czujesz?

- W Lubartowie czuje się bardzo dobrze. Po początkowych trudnościach wszystko sobie poukładałem i bez problemu dzielę funkcję: zawodnika, trenera oraz studenta.

Szkoleniowiec...

- Odpowiadam za juniorów młodszych Lewartu. To chłopcy urodzeni w 2008 i 2009 roku.

Gadaliśmy po przenosinach do Lubartowa i mówiłeś, że będziesz mieszkał w tym mieście...

- Znalazłem sobie bardzo przyjemne mieszkanie. Jestem studentem białskiej uczelni sportowej. Plan ułożył się tak, że nie mam problemów, by codziennie dojeżdżać. Towarzyszy mi Borys Piotrowski, z którym grałem w Podlasiu. Podróże mijają nam szybko, przy dobrej rozmowie.



Utrzymacie się w lidze?

- Myślę, że to misja ciężka, ale nie niemożliwa. Na pewno zrobimy wszystko, aby tego dokonać. Wiara w drużynę jest, a to najważniejsze, bo bez tego nie ma nawet co zaczynać. Musimy punktować regularnie i zdobywać punkty w meczach na „styku”, co nie udawało nam się w tamtej rundzie. Kilka meczów pokazało nam, że w tej lidze możemy rywalizować z każdym.

Lubisz zimowe trenowanie?

- Okres przygotowawczy zimowy zawsze jest ciężki, ale taki też musi być. Jest to moment, w którym każdy trener ma czas, aby wprowadzić swój zamysł taktyczny oraz dobrze przygotować drużynę do ligowych zmagani.

mp

Miazga: Jest nas mało. Co z Perinem?

Gracze Opolanina Opole Lubelskie wybrali się do Lublina. Przegrali.

Zespół Kamila Miazgi uległ 1:4 wiceliderowi tabeli - Lubliniance Lublin. - Wynik jest sprawą drugorzędną. Chciałem obejrzyć w akcji zawodników, których przymierzamy do składu. To gracze, którzy od niedawna są z nami. W większości przypadków jestem na „tak”, ale jeszcze daleka droga, byśmy ich pozyskali - mówi szkoleniowiec.

Szansę występu otrzymał sześciu zawodników. Po dwóch: bramkarzy, obrońców oraz skrzydłowych. Dwóch z nich to gracze z Ukrainy. - Podziękowałem jednemu golkeeperowi. Nie spisał się w sparingu. Popęlił dwa bardzo proste błędy, po których straciliśmy gole - dodaje.

Miazga ma problemy z frekwencją. - Jest nas mało. Z chorobami walczą: Hubert Sałasiński, Antonio Corbo oraz Jakub Konc. Obowiązki na uczelni zatrzymały Szymona Jarosza - wylicza.

**Lublinianka Lublin - Opolanin Opole Lubelskie
4:1 (1:0)**

Bramki: zaw. testowany 30' (k), zaw. testowany 60', Niegowski 75', Jagodziński 85' - H. Adamczyk 76'.



Odejście Yuriya Perina byłoby wielką stratą dla Opolanina

Opolanin: Szczepański - Belobrovik, Kozak, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Pałka, Jurak, Figura, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Duda. Ponadto grali: zaw. testowany V, H. Adamczyk, zaw. testowany VI.

Co z Perinem?

Niewykluczone, iż w rewanżach w ekipie Opolanina zabraknie Yuriya Perina.

38-letni napastnik nosi się z zamiarem powrotu w okolice, gdzie przebywa jego najbliższa

rodzina. Gdyby tak się stało, zespół z Opola Lubelskiego straciłby niezwykle ważną postać w ekipie. W rundzie jesiennej Perin rozegrał 1389 minut. Zdobył 7 goli.

Jadą do Ożarowa

Przed Opolaninem kolejny mecz.

W sobotę o godz. 11:00 ekipa Miazgi zmierzy się na boisku Alitu Ożarów. Rywale występują w IV lidze świętokrzyskiej. Po rundzie jesiennej zajmują trzecie miejsce.

Do drugiej lokaty zajmowanej przez AKS Busko-Zdrój, premiując walką o baraże o możliwość gry w III lidze tracą dwa punkty.

Yurij został tatą!

W ostatnim czasie chwile radości pojawiły się w rodzinie Yuriya Perina.

Żona napastnika Opolanina - Anna wydała na świat synka - Andrzeja. To pierwsze dziecko 38-latk. Wielkie gratulacje!

mp

Łęcznianie przeszli Bug



Michał Steszuk zdobył dwa gole w starciu z Bugiem Hanna

Kolejny sparing mają za sobą piłkarze Karola Wiecha.

Górnik II Łęczna zmierzył się z Bugiem Hanna, czyli ekipą, która do niedawna występowała w IV lidze. Nasi wygrali 5:1.

- Z gry byliśmy drużyną wyraźnie lepszą. Stwarzaliśmy sobie wiele świetnych sytuacji i zasłużenie wygraliśmy. Cieszy duża ilość minut dla zawodników i brak kontuzji - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

**Bug Hanna - Górnik II Łęczna
1:5 (1:3)**

Bramki: Steszuk x2, Gnap, Dylewski, Gębicki.

mp

PUL

Azoty Puławy zameldowały się w Final 4!

Piłkarze ręczni Azotów Puławy ograłi 29:21 Śląsk Wrocław w ramach 1/4 finału Orlen Pucharu Polski. Zwycięstwo dało podopiecznym Patryka Kuchczyńskiego awans do turnieju Final 4, który odbędzie się w Kaliszu.

Pewny krok do Final 4

Azoty od samego początku narzuciły swój styl gry, szybko budując przewagę. Po siedemnastu minutach prowadzili już 10:5, a chwilę później Ignacy Jaworski wykorzystał rzut karny, powiększając prowadzenie do sześciu trafień. Jeszcze przed przerwą Marek Marciniak przypieczętował wynik pierwszej połowy (16:9), a duża w tym zasługa bramkarza Zurabiego Tsintsadze, który wielokrotnie zatrzymywał ofensywnie zapędy beniaminka Superligi.

Pewnie, bardzo pewnie

Po zmianie stron wrocławianie starali się odrabiać straty, ale gospodarze skutecznie kontrolowali przebieg meczu. W 39. minucie Piotr Jarosiewicz podwyższył wynik na 21:12, a dziesięć minut później Maciej Zarzycki dobił



Ignacy Jaworski (z lewej) był najsukuteczniejszym zawodnikiem puławian w starciu ze Śląskiem Wrocław (fot. Daniel Krawczyk)

rywali trafieniem na 25:16. Ostatni cios zadał Ignacy Jaworski, finalizując kontratak i ustalając wynik na 29:21.

Kto powalczy w Kaliszu?

Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego dołączają do elitarnego grona zespołów, które 12-13 kwietnia zmierzą się w Final 4. Obok nich na parkiecie w Kaliszu zobaczymy Orlen Wisłę Płock, Industrię Kielce oraz lidera Ligi Centralnej, Handball Stal Mielec. Zapowiada się emocjonująca walka o trofeum!

Azoty Puławy - Śląsk Wrocław 29:21 (16:9)

Azoty: Tsintsadze 1, Borucki - Urbanek 1, Górski 3, Poni-kowski, Zarzycki 3, Gogola, Marciniak 3, Antolak 1, Jawor-ski 7, Bereziński, Janikowski 5, Jarosiewicz 5.
Śląsk: Małecki, Młoczyński - Kornecki 5, Przybylski 1, Mucha 1, Majewski 1, Gra-nowski 2, Famulski 1, Burtan 1, Jankowski 1, Kołodziejczyk 1, Gądek 2, Salacz, Wielgucki 2, Cherkashchenko, Ciepielik 3.



Piotr Jarosiewicz powalczą w turnieju finałowym. Oprócz naszych zagrają ekipy z: Płocka, Kielc oraz Mielca (fot. Daniel Krawczyk)

Kary: 8 min. (Zarzycki, Bereziński, Janikowski, Jarosiewicz) - 10 min. (Kornecki x2, Jankowski, Wielgucki, Cherkashchenko).
Sędziowali: Chrzan (Tarnów), Janas (Wieliczko).
Widzów: 963.

Jadą do Kalisza!

Piłkarze Azotów mają awans w kieszeni. 12 i 13 kwietnia powalczą w Final 4, który odbędzie się w Kaliszu. W stawce będą: Orlen Wisła Płock, Industria Kielce oraz lider Ligi Centralnej - Handball Stal Mielec.

POZOSTAŁE WYNIKI 1/4 FINAŁU

Orlen Wisła Płock - PGE Wybrzeże Gdańsk
36:22 (17:9)

Handball Stal Mielec - Energa Borys MMTS Kwidzyn
26:24 (12:12)

Industria Kielce - Corotop Gwardia Opole
43:28 (18:14)

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI

(15.02., godz. 16:00)
Azoty - Orlen
Industria - Gwardia
MMTS Kwidzyn - Piotrkow.
Ostrovia - Śląsk
Górnik - MKS Kalisz
Zagłębie - KPR Legionowo
Chrobry - Wybrzeże

MECZ ZALEGŁY

KPR Legionowo - Chrobry 24:26

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	18 54	607:396	
2.	Industria Kielce	18 51	696:464	
3.	Chrobry Głogów	18 36	531:516	
4.	Wybrzeże Gdańsk	18 32	535:550	
5.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	17 31	532:516	
6.	Gwardia Opole	18 30	528:524	
7.	Energa MKS Kalisz	17 27	476:486	
8.	Azoty Puławy	18 23	581:634	
9.	Energa MMTS Kwidzyn	18 22	497:525	
10.	Górniki Zabrze	18 21	521:543	
11.	Zagłębie Lubin	18 19	501:583	
12.	Piotrkowianin	18 18	501:598	
13.	Śląsk Wrocław	18 6	467:571	
14.	Zępter KPR Legionowo	18 5	489:556	

PROGRAM 20. KOLEJKI (22.02., godz. 18:30)

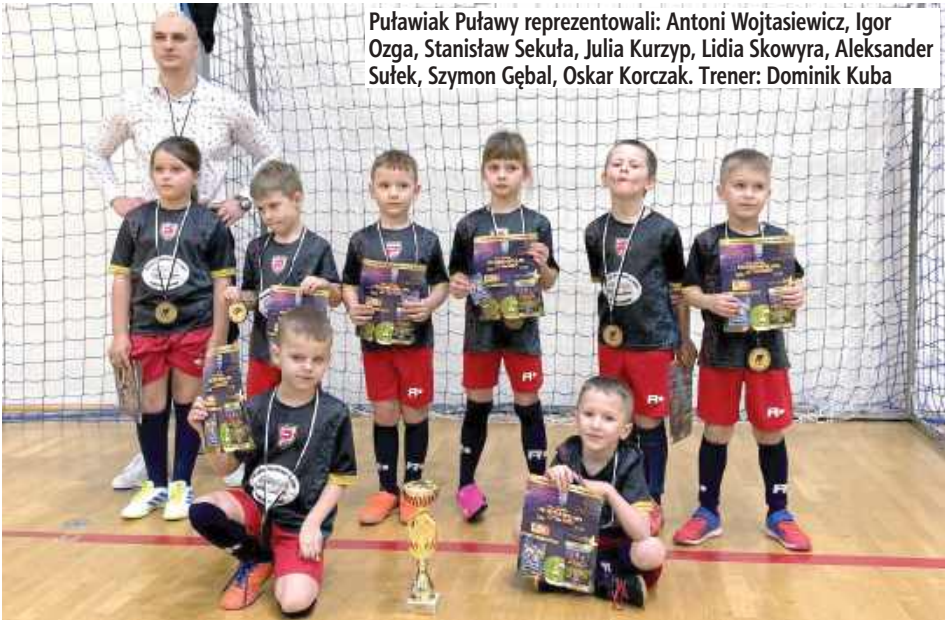
MKS Kalisz - Azoty
Orlen - Zagłębie
Piotrkow. - Ostrovia
KPR Legionowo - Industria
Śląsk - Górnik
Gwardia - Chrobry
Wybrzeże - MMTS Kwidzyn

Świetny występ ekipy Dominika Kuby Czarek bohaterem

Najmłodsza drużyna Puławiaków z rocznika wzięła udział w turnieju STS Osuchy AF Winter Cup IV organizowanym przez Akademię Futbolu Lublin.

Puławianie, jak również puławianki podczas turnieju pokazali się z bardzo dobrej strony. Zespół rozegrał dziewięć meczów w formule 3x3.

Wyniki były sprawą drugorzędną, ale mogły zdradzić, że dużo częściej cieszyliśmy się po końcowych gwizdkach sędziów. Każdy mecz to była prawdziwa lekcja, która pozwoliła naszym zawodnikom nabrać cennego doświadczenia. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami i wspierali drużynę! Serdeczne podziękowania dla super rodziców za konkretny doping! Profesjonalna opieka, świetna atmosfera i perfekcyjna organizacja sprawiły, że turniej był niezapomnianym doświadczeniem dla naszych zawodników. Dziękujemy za każdą chwilę emocji, wspólnej rywalizacji i stworzenie idealnych warunków do rozwoju młodych piłkarzy! - mówi Dominik Kuba, szkoleniowiec Puławiaków, który wspomaga w klubie legendarnego Bernarda Bojka. Żywa legenda klubu z Puław spe-



Puławiak Puławy reprezentowali: Antoni Wojtasiewicz, Igor Ozga, Stanisław Sekuła, Julia Kurzyp, Lidia Skowyr, Aleksander Sułek, Szymon Gębał, Oskar Korczak. Trener: Dominik Kuba

cialnie pojawił się w Wilkołazie, by obejrzeć piłkarski narybek. Turniej rozgrywany w Wilkołazie. Organizatorem była Akademia Futbolu Lublin. Turniej organizacyjny extra, rodzice przygotowali duży i fajny bufet dla rodziców, dzieci i trenerów. Gra w formule 3x3 każdy z każdym. Bardzo mocna obsada, jedno z Topowych akademii szkolących młodzież na Lubelszczyźnie takie jak Avia Świdnik, BKS Lublin, Akademia Footballisty Głusk. - Dla większości był to pierwszy turniej, ale zagraли fenomenalnie. Każdy z moich podopiecznych za-

prezentował wysokie umiejętności. Chłopcy i dziewczynki rozumieli grę i pozycjonowanie, co bardzo rzadko można to dostrzec u całej drużyny w tym wieku - dodaje. Każdy zawodnik z drużyny na zakończenie dostał medal, karty FIFA Panini, a drużyna otrzymała także puchar.

Było ciekawie. Nagrody

Oprócz gier w połowie turnieju organizatorzy zaplanowali kilka fajnych konkurencji. Startowało po trzech zawodników z każdej drużyny. Trzeba było trafić z dalekiej odległości piłką między nogi ma-

skotki Akademii Futbolu Lublin. Trafiający zostawał dalej w grze, reszta odpadała. Dodatkowymi nagrodami za te konkurencje były karty piłkarskie FIFA Panini.

STAWKA ZESPOŁÓW

- Avia Świdnik
- Akademia futbolu Lublin
- Akademia Footballisty Głusk
- MUKS Kraśnik
- Akademia Futbolu Lublin II
- Avia Świdnik II
- Akademia Futbolu Lublin 2020
- BKS Lublin
- MUKS Kraśnik II



Cezary Domagalski (z prawej) wygrał swoją kategorię wiekową, zaś w parze z Łukaszem Chudzikiem triumfowali w deblu

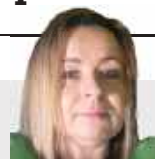
W minioną niedzielę odbył się pierwszy turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas inauguracyjnych zmagani rywalizowano we wszystkich kategoriach wiekowych i deblowym turnieju open, a na starcie stanęło prawie 30 uczestników.

Tym razem „bohaterem dnia” okazał się Cezary Domagalski, zwyciężając w grupie 16-39 lat (w finale pokonał Kamila Gołębiowskiego) oraz w deblu w duecie z Łukaszem Chudzikiem. W tej rywalizacji w decydują-

cym meczu okazali się lepsi od pary Kamil Gołębiowski/Mariusz Dydo. W kategorii 40-55 lat najlepszy okazał się Radosław Poświatowski po triumfie w finale nad Jarosławem Drozdowskim. Z kolei w grupie 56 lat i starsi zwyciężył Leszek Gawidziel, wygrywając w finale z Bogdanem Grzybkim. Więcej już za tydzień. Zapraszamy do lektury.

Na początku marca

Kolejny turniej odbędzie się 2 marca w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Norwida w Puławach. Początek o godz. 10:00.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wspólnie kilka miesięcy temu wywalczyli zwycięstwo. Dziś nie potrafią się dogadać

Bratobójcza wojna na prawicy.

Odwoływani wskazują winnego

Pod ostrzałem znalazł się radny Dariusz Stachowicz (PiS) obwiniany za doprowadzenie do kryzysu na prawicy. Kilka dni temu gruchnęła wiadomość, że to on ma zostać wskazany z ramienia PiS na nowego starostę.

Ostatnie wydarzenia, do których doszło w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim, wstrząsnęły lokalną sceną polityczną. W ich efekcie może dojść do zmiany władzy w powiecie, czyli przejścia jej przez opozycję - Trzecią Drogę i Małą Ojczyznę. I zepchnięcia radnych Prawa i Sprawiedliwości do roli opozycji. A wszystko po tym, jak w samym PiS doszło do rozłamu na dwie frakcje - tzw. burmistrzowską i Piotrowskiego. Wspólnie kilka miesięcy temu wywalczyli zwycięstwo. Dziś nie potrafią się dogadać.

„Najbardziej ortodoksyjny PiS-owiec”

Dariusz Stachowicz z partią Jarosława Kaczyńskiego związany jest od lat. Ale nie jest szeregowym działaczem PiS. Jest członkiem Zarządu Powiatowego PiS w Opolu Lubelskim. Uchodzi za najbardziej „ortodoksyjnego PiS-owca”, który jeszcze nie tak dawno każdego, kto poszedłby na współpracę z ludowcami czy Małą Ojczyznę, poleciłby zsyłać do kamieniołomów. Sam zaś kilkanaście dni temu podpi-



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski (PiS)
- A co do mojej osoby,
proszę pana, to ja bym panu
życzył, żeby pan miał taki...
nie powiem co w spodniach,
żeby pan mógł oceniać
przynajmniej mnie

sał się - do spółki z dwoma innymi kolegami z PiS - Dominikiem Molestą i Janem Wójcikiem oraz dwójką radnych opozycyjnych Beatą Rybak i Pawłem Kozakiem - pod wnioskiem o odwołanie z funkcji przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim swojego człowieka Piotra Kocona, który mandat wywalczył, startując z listy PiS. Jako powód podana została utrata zaufania. Kocon jest człowiekiem Piotrowskiego. Do PiS-u jednak nie należy.

Stachowicz to jeden z najbliższych politycznych współpracowników Sławomira Plisa, szefa opolskich struktur tej partii, któremu tak naprawdę zawdzięcza bardzo wiele. M.in. pracę w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, a teraz w gminnej spółce Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne.

Po ubiegłorocznej zmianie władzy w kraju Stachowicz stracił posadę kierownika Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim. Został odwołany. Przez kilka miesięcy pozostawał bez pracy.

Po wyborach samorządowych widział dla siebie miejsce w Zarządzie Powiatu w Opolu Lubelskim. Dobrze płatny stołek, który uważał, że mu się należy za wieloletnie działanie na rzecz partii. Ale ostatecznie plan z roz-

szerzeniem Zarządu Powiatu o dwóch etatowych członków nie wypalił. Stachowicz nie dostał posady. Na łodzi jednak nie został. Trafił do gminnej spółki Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Jest prokurentem.

W minionym tygodniu gruchnęła wiadomość, że to nie kto inny, tylko właśnie on ma zostać wskazany przez frakcję „burmistrzowską” jako kandydat na nowego starostę opolskiego. Ale żeby Stachowicz stanął za sterami powiatu, musi poprzeć go opozycja - ludowcy i Mała Ojczyzna. Opozycja jest teraz w tak komfortowej sytuacji, że tego robić wcale nie musi, bo do powołania swojego starosty tak naprawdę potrzebuje tylko jednego głosu z PiS...

**Złotucha do Stachowicza:
Pan się urodził intrygantem!**

Za to, co się wydarzyło, frakcja radnych skupionych wokół starosty Dariusza Piotrowskiego obwinia radnego Dariusza Stachowicza.

Już na sesji, na której opozycja złożyła wniosek o odwołanie starosty, na Stachowiczu suchej nitki nie zostawił wicestarosta Janusz Złotucha (PiS). Pod adresem najbliższego współpracownika Plisa poleciało wiele gorz-



Dariusz Stachowicz,
radny powiatowy (PiS)
- Wszystkiego można się
spodziewać po radnym
Złotusze. Sam nad sobą
powinien się pan zastanowić,
a nie oceniać kogoś z pozycji
autorytetu

kich słów. Zdaniem Złotuchy Stachowicz, uważający się za obrońcę demokracji i przypisujący sobie wiele zasług dla PiS, swymi ostatnimi działaniami zaprzepaścił wszystko.

- Pan się urodził i będzie pan intrygantem, ale kiedyś ktoś panu za to zapłaci - grzmiał na sesji wicestarosta Janusz Złotucha. - Nie miał pan do tego prawa, żeby jątrzyć przeciwko swoim rządzącym. Mówił pan jedno, zrobił pan drugie. Pan się nie potrafi zachować. Pan siedzi w oślej ławie w Radzie i cieszy się, robiąc dobrą minę do złej gry. Bądź pan obrońcą demokracji, PiS-u, a poczekaj pan na swoją kolej - łajał Stachowicza Złotucha i jednocześnie radził mu, żeby lepiej nie wychodził na Opole, bo zderzy się z falą totalnej krytyki społecznej.

Stachowicz do Złotuchy: Niech pan się zastanowi nad swoim funkcjonowaniem!

Radny Dariusz Stachowicz wystąpienie wicestarosty nazwał „żenującym spektaklem”. A po osobie Janusza Złotuchy, jak przyznał, wszystkiego można się spodziewać. I apelował do niego, aby nie oceniał innych z pozycji autorytetu moralnego, tylko zastanowił się nad sobą i swoim postępowaniem. Stachowicz kil-

kakrotnie podkreślał, że on sam ataków personalnych sobie nie życzy. Nie omieszczał jednak zaatakować wicestarostę.

- Przypominam sobie, jak w kwietniu ub.r. złożył pan swój mandat wicestarosty. I po tygodniu panu się odmieniło. Najpierw pan nie chce być wicestarostą, później, za chwilę chce pan być wicestarostą. Niech pan spojrzy na swoje postępowanie, a nie ocenia jakiegoś innego osoby - wypomnił radny Dariusz Stachowicz wicestaroście.

Przypomnijmy. Pod koniec ubiegłej kadencji Janusz Złotucha postanowił przejść na emeryturę. Wziął sowitą odprawę ze starostwa. Po czym po wyborach emerytem już nie chciał być i wrócił na stanowisko wicestarosty.

Słowa Stachowicza rozsierdziły Złotuchę.

- Dlaczego zrezygnowałem z funkcji wicestarosty, to jest pan za małym strатегоm, żeby to zrozumieć. A co do mojej osoby, proszę pana, to ja bym panu życzył, żeby pan miał taki... nie powiem co w spodniach, żeby pan mógł oceniać przynajmniej mnie - skwitował wicestarosta Janusz Złotucha. - Miałby pan przynajmniej po męsku odwagę się przyznać - to pan to zrobił. Pan doprowadził do tego, że rozwalił pracę tej Rady - dodał.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W nocy szukają pomocy lekarza. A lekarza nie ma

Na medyka trzeba było poczekać dwie godziny. - Takie sytuacje się zdarzają - odpowiadają władze szpitala.

W miniony czwartek nasz Czytelnik, mieszkaniec gminy Łaziska, szukał pomocy w Przychodni Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej w Poniatowej. To ta przychodnia przeniesiona została z Opola do szpitala w Poniatowej.

35-latek pojawił się po godzinie 19. Z bardzo wysokim ciśnieniem i uczuciem kołatania serca. W rejestracji usłyszał, że trzeba czekać dwie godziny.

- Ludzi było bardzo dużo, wszyscy czekali, gdyż nie było lekarza. A, co się okazało, lekarz dyżurujący w przychodni pojechał karetką, czyli realizował dyżury w dwóch miejscach jednocześnie, a pacjenci byli pozostawieni sami sobie - relacjonuje Czytelnik.

On sam skierowany został na izbę przyjęć.

- Ale tam powiedzieli, że tylko nagłe przypadki przyjmują i że mam czekać na lekarza nocnej i świątecznej opieki - dodaje.

35-latek czekać dłużej nie zamierzał. Pojechał szukać pomocy do szpitala w Bełżycach. I tam ją otrzymał.

Dyrekcja szpitala przyznaje, że takie sytuacje zdarzają się co jakiś czas.

- Ale personel uczulony jest, żeby w przypadku poważniejszego stanu pacjenci byli kierowani na izbę przyjęć - zaznacza Damian Miechowicz, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

W tym konkretnym przypadku powodem nieobecności lekarza w Przychodni Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej był zgłoszony zgon.

- Pani doktor pojechała do stwierdzenia zgonu i faktycznie jej nie było. Pacjenci byli poinformowani, że jej nie będzie - dodaje.

Prezes Miechowicz przypomina jednocześnie, że pogotowie od kilku lat nie stwierdza już zgonów. A obowiązek ten ciąży na lekarzach dyżurujących w przychodni nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

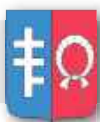
Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Radni z Kazimierza byli jednomyślni

Lekko nie było, ale udało się spać budżet. Blisko 20 milionów na inwestycje

I we wszystkich miejscowościach będzie się działo! Lista zadań do zrealizowania jest bardzo długa, znajduje się na niej około 70 pozycji.

Wraz z końcem 2024 roku radni z Kazimierza Dolnego zebrali się na jednej z ważniejszych sesji w roku, podczas której zajmowali się uchwaleniem budżetu na rok bieżący. Uchwała podjęta została jednomyślnie - wszyscy radni byli „za”.

W tym roku gmina Kazimierz Dolny do dyspozycji będzie miała ponad 65-milionowy budżet. Jest on deficytowy - deficyt przekracza 8,5 miliona złotych. Planowane dochody gminy przekraczają 56,7 miliona złotych, a wydatki to ponad 65,2 miliona złotych.

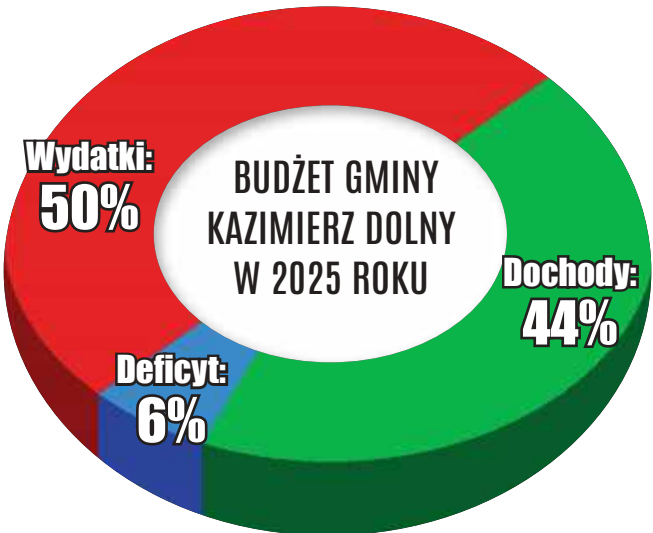
Deficyt pokryty ma zostać ze sprzedaży wyemitowanych przez gminę papierów wartościowych, jest to kwota równo 8 mln zł i z nadwyżki środków pieniężnych znajdujących się na rachunku bieżącym gminy, w tym także tych, które wynikają z rozliczeń wyemitowanych papierów wartościowych z ubiegłych lat (538 799 zł).

- Budżet jest skonstruowany na miarę naszych możliwości. (...) Musimy liczyć się też z dochodami, jakie mamy - mówiła Anna Fałenta, skarbnik gminy, jednocześnie dodając, że jest on jak najbardziej realny do zrealizowania.

Za przygotowanie projektu budżetu podziękował skarbnik gminy Piotr Guz, przewodniczący Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym.

- Pani skarbnik bardzo intensywnie pracowała nad tym, żeby pogodzić oczekiwania z możliwościami. Jak widać, udało jej się ten kompromis uzyskać, za co bardzo serdecznie dziękuję - dodał Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Na inwestycje w tym roku gmina przeznaczyć zamierza ponad 19,3 mln zł.



DOCHODY: 56.714,014 zł
WYDATKI: 65.252,814 zł
DEFICYT: 8.538,800 zł

Inwestycje zaplanowane na 2025 rok:

- Budowa ujęcia wody w Cholewiancie - 192 607,50 zł
- Budowa wodociągu w Cholewiancie (143 943 zł z budżetu gminy i 564 141 zł z programu Polski Ład) - 708 084 zł
- Wykonanie odwodnienia łącznika pomiędzy ul. Podzamcze i ul. Nałęczowską (FS Bochothnica) - 15 tys. zł
- Modernizacja infrastruktury do ujmowania i dystrybucji wody na terenie MOF Miasta Puławy - 650 tys. zł
- Przebudowa chodnika w ciągu drogi nr 824 od km 17+900 do km 18+400 w msc. Parchatka - 50 tys. zł
- Budowa chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 2528L w kierunku miejscowości Cholewianka - 50 tys. zł
- Przebudowa drogi powiatowej nr 2529L i przebudowa drogi powiatowej nr 2203L - etap II - 32 725 zł
- Przebudowa drogi powiatowej nr 2547L w miejscowości Jezioroszczyzna - 50 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej dz. nr ewid. 495/2, 2434/2 ul. Podzamcze w msc. Bochothnica - 100 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej nr 107807L (ul. Albrechtówka) od km+010,80 do km 0+782,60 obręb Mięcmierz - Okale - 1 631 958 zł

- Przebudowa drogi gminnej nr 112809L w msc. Witoszyn - 100 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej ul. Filtrowej w msc. Kazimierz Dolny - 10 tys. zł
- Przebudowa ulicy Plebanka i Podgórna w Kazimierzu Dolnym - 50 tys. zł
- Przebudowa ulicy Szkolnej w Kazimierzu Dolnym - 150 tys. zł
- Rozbudowa drogi gminnej nr 107838L w miejscowości Góry - 150 tys. zł
- Rozbudowa drogi gminnej nr 124140L w msc. Kazimierz Dolny - 100 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 187, 344 i 344/2 w msc. Cholewianka (FS Cholewianka) - 20 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 21 obręb Jezioroszczyzna - 100 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 512, 514 i 515 w msc. Rzeczycza Kolonia - 200 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 643, 644 w msc. Zbędowice - 100 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej nr 107798L oraz działka 674 obręb Witoszyn (FS Wierzchniów) - 20 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej nr 654, 651/1 w msc. Zbędowice (FS Zbędowice) - 60 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej ul. Zbożowa (FS Góry) - 100 tys. zł



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

- Każdy ma pomysły, oczekiwania, oczekiwania mieszkańców itd., ale (...) ten budżet, jaki by nie był, to on zawsze będzie za mały. (...) Apetyt rośnie w miarę jedzenia i to widać też na naszym przykładzie. Budżet został znacznie zwiększony w stosunku do tego, co było pięć lat temu. Robimy wszystko, żeby jak najwięcej zadań zrealizować.

- Regulacja stanów prawnych dróg - 40 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej dz. nr ewid. 106/1 i 120 obręb Wylągi - 20 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 592/1 i 592/2 w msc. Dąbrówka (FS Dąbrówka) - 20 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 789 w msc. Witoszyn (FS Witoszyn) - 20 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 212 w msc. Wierzchniów - 50 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 312/4, 311 w msc. Skowieszyn - 250 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 321 w msc. Skowieszyn - 100 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 523 w msc. Rzeczycza Kolonia (FS Rzeczycza Kolonia) - 15 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 77 w msc. Wierzchniów - 20 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 96 obręb Okale - 80 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej działka nr ewid. 632/1 w msc. Rzeczycza (FS Rzeczycza) - 15 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej działka nr ewid. 378 w msc. Rzeczycza (FS Rzeczycza) - 15 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej

- działka nr ewid. 521 i 544 w msc. Cholewianka - 120 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej działki nr ewid. 300, 301 w msc. Parchatka (FS Parchatka) - 150 tys. zł
- Utwardzenie drogi gminnej nr ewid. 536/1 w msc. Kazimierz Dolny (FS Doły-Wylągi) - 70 tys. zł
- Wykonanie projektów utwardzenia dróg gminnych w miejscowości Bochothnica (FS Bochothnica) - 23 tys. zł
- Rozbudowa potencjału turystycznego MOF Miasta Puławy - 290 tys. zł
- Budowa placu zabaw przy SP 2 w Kazimierzu Dolnym z siedzibą w Dąbrówce - 100 tys. zł
- Budowa placu zabaw w Okalu (FS Mięcmierz-Okale) - 12 tys. zł
- Modernizacja budynków Urzędu Miasta (178 630 zł - budżet gminy, 245 840 zł - Polski Ład) - 424 470 zł
- Modernizacja budynku Kamienicy Gdańskiej w Kazimierzu Dolnym - 1 600 000 zł
- Modernizacja budynku sali gimnastycznej w budynku Szkoły Podstawowej w Bochothnicy - 50 tys. zł
- Modernizacja dachu na budynku OSP Wierzchniów - 200 tys. zł
- Rozbudowa budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Witoszynie (FS Witoszyn) - 25 tys. zł
- Termomodernizacja budynku OSP Bochothnica (221 734 zł - budżet gminy, 306 755 zł - Polski Ład) - 528 489 zł
- Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Bochothnicy (590 492 zł - budżet gminy, 828 168 zł - Polski Ład) - 1 418 660 zł
- Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Rzeczyczy (281 483 zł - budżet gminy, 389 427 zł - Polski Ład) - 670 910 zł
- Termomodernizacja budynku świetlicy w Jezioroszczyźnie (162 591 zł - budżet gminy, 224 809 zł - Polski Ład) - 387 400 zł
- Utwardzenie placu przy remizie OSP w Dąbrówce - 70 tys. zł
- Regulacja stanów prawnych nieruchomości - 40 tys. zł
- Aktualizacja Gminnego Programu Rewitalizacji - 40 tys. zł
- Opracowanie Strategii Rozwoju Gminy - 50 tys. zł

- Cyberbezpieczny samorząd - 469 417 zł
- Zakup samochodu typu bus dla OSP w Kazimierzu Dolnym - 100 tys. zł
- Szkoły bez barier - 275 tys. zł
- Wdrożenie wspólnych standardów usług edukacyjnych poprzez realizację programów rozwojowych w szkołach Gmin Kazimierz Dolny i Puławy (wiejskiej) wchodzących w skład MOF Miasta Puławy - 70 tys. zł
- Modernizacja przepompowni ścieków na terenie gminy Kazimierz Dolny - 449 118 zł
- Modernizacja przepompowni ścieków na terenie gminy Kazimierz Dolny - 1 791 942 zł
- Budowa i modernizacja punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych na terenie MOF Miasta Puławy - 49 552 zł
- Rozbudowa oświetlenia ulicznego ul. Czerniawy od 59a do 59f, Kazimierz Dolny - 10 tys. zł
- Rozbudowa oświetlenia ulicznego Góry - Skowieszyn - 100 tys. zł
- Rozbudowa oświetlenia ulicznego od numeru 1 - 16 w miejscowości Jezioroszczyzna (FS Jezioroszczyzna) - 60 709 zł
- Wykonanie projektu oświetlenia ulicznego w ciągu drogi gminnej na dz. ewid. nr 521 w msc. Cholewianka (FS Cholewianka) - 16 912 zł
- Konserwatorska ratunkowa rewitalizacja renesansowego budynku kamienicy Górskich w Kazimierzu Dolnym - 805 900 zł
- Prace konserwatorskie na organach w Kościele pw. Świętego Jana Chrzciciela i Świętego Bartłomieja w Kazimierzu Dolnym - 3 571 429 zł
- Budowa siłowni zewnętrznej przy budynku Szkoły Podstawowej nr 2 w Kazimierzu Dolnym z siedzibą w Dąbrówce (FS Dąbrówka) - 27 482 zł
- Budowa zaplecza sanitarno-usługowego dla KS „Orły” - 30 tys. zł

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Będą m.in. remonty budynków i dróg. Ponad pół miliona trafi do sołectw

Najwięcej dostał Rogów, najmniej Szkuciska. Ale lista zaplanowanych z funduszu sołeckiego działań jest długa.

Radni na poprawę warunków życia mieszkańców sołectw w gminie Wilków w tym roku przeznaczyli 515 tysięcy 692 zł. Sprawdziliśmy, na co pieniądze zostaną przeznaczone w poszczególnych sołectwach, a tych w gminie jest 26. I aż 19 z nich dorzuci swoją cegiełkę do zadania, które jest ważne dla całej lokalnej społeczności, czyli na remont budynków użyteczności publicznej znajdujących się na terenie gminy Wilków. Resztę kasy wykorzystają już na potrzeby mieszkańców swoich miejscowości.

Największa kwota trafi do Rogowa. Jest to blisko 36 tys. zł, za które doposażony zostanie plac zabaw, zakupiony tłuczeń, ale znajdzie się też trochę gotówki na wykonanie projektu oświetlenia w Rogowie.

Całkiem sporo, bo ponad 30 tys. zł dostało sołectwo Dobrze. Część tych pieniędzy trafi na remont gminnych budynków, a resztę mieszkańcy przeznaczyli na zakup i ułożenie płyt betonowych, podkaszarki i lustra drogowego. W planach mają też zakup wyposażenia do remizy OSP.

Tylko lekko ponad 13 tys. zł trafi z kolei do miejscowości Szkuciska. Lokalna społeczność zdecydowała, że część pieniędzy przeznacza na zakup traktora, a resztę inwestują w remont gminnych budynków użyteczności publicznej.

Agnieszka Gołębiowska

Na co mogą liczyć mieszkańcy poszczególnych sołectw?

Brzozowa (18 268,50 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 9 268,50 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 9 tys. zł

Dobrze (30 032 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 11 032 zł
- Ułożenie płyt betonowych - 11 tys. zł
- Podkaszarka - 2 tys. zł
- Zakup lustra drogowego - 600 zł
- Zakup wyposażenia do OSP Dobrze - 5,4 tys. zł

Kąty (18 431 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 7,1 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 1,9 tys. zł
- Remont drogi nr dz.112 - 9 431 zł

Kępa Chotecka (21 304 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 21 304 zł

Kłodnica (21 358 zł)

- Opłata za energię elektryczną - 2 tys. zł
- Bieżące utrzymanie zbiornika p.poż. - 600 zł

- Dofinansowanie zakupu traktor - 5 tys. zł
- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 13 758 zł

Kolonia Wrzelów (14 257 zł)

- Budowa oświetlenia ulicznego - 14 257 zł

Kosiorów (16 534 zł)

- Dofinansowanie zakupu traktora - 8 266 zł
- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 8 268 zł

Lubomirka (8 046 zł)

- Dofinansowanie zakupu traktora - 8 tys. zł
- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 8 046 zł

Machów (18 756 zł)

- Opłata za dzierżawę gruntu - 239 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 8 517 zł
- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 10 tys. zł

Majdany (16,1 tys. zł)

- Wycinka gałęzi przy drodze nr 172 - 3 tys. zł
- Remont drogi nr 100 - 2 tys. zł

- Dofinansowanie zakupu traktora - 7,1 tys. zł
- Wykonanie dokumentacji na przebudowę drogi - 4 tys. zł

Podgórz (16 534 zł)

- Remont drogi nr 1439 - 10 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 6 534 zł

Polanówka (16 805 zł)

- Studnia głębinowa - 16 805 zł

Rogów (35 995 zł)

- Doposażenie placu zabaw - 7 tys. zł
- Wykonanie projektu oświetlenia - 10 tys. zł
- Zakup tłucznia stalowniczego z rozgarnięciem - 18 995 zł

Rybaki (15 829 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 7 914 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 7 915 zł

Szczekarków (22 172 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 5,5 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 5 586 zł
- Zakup altanki - 11 086 zł

Szczekarków Kolonia (20 383 zł)

- Opłaty za energię elektryczną przy zbiorniku p.poż. - 1,5 tys. zł
- Dofinansowanie do zadania:

- „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 9 441 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 1,5 tys. zł

Szkuciska (13 010 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 10 408 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 2 602 zł

Urządków (17 455 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 13 964 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 3 491 zł

Wilków (19 298 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 9,6 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 9 698 zł

Wilków Kolonia (15 558 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 7,5 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 8 058 zł

Wólka Polanowska (24 448 zł)

- Wykonanie projektu oświetlenia - 12 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 6 tys. zł

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 6 448 zł

Zagłoba (27 538 zł)

- Wykonanie projektu oświetlenia - 9,2 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 18 338 zł

Zarudki (16 913 zł)

- Zakup altany - 10 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 6 913 zł

Zastów Karczmiski (23 744 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 11 872 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 11 872 zł

Zastów Polanowski (20 708 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 10 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 10 tys. zł
- Zakup tablicy informacyjnej - 708 zł

Żmijowiska (18 214 zł)

- Dofinansowanie do zadania: „Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wilków” - 9 214 zł
- Dofinansowanie zakupu traktora - 9 tys. zł

Wesoła już jak nowa

Odbiory i rozliczenia już załatwione. Budowa ulicy Wesołej w Karczmiskach Drugich zakończona.

Ulicą Wesołą w Karczmiskach Drugich można już śmigać. Znaczej poprawie uległ jej stan techniczny, dzięki czemu użytkownicy drogi będą bezpieczniejsi.

- Budowa była kontynuacją zrealizowanej już inwestycji na ul. Wesołej, w rezultacie której powstał spójny ciąg komunikacyjny łączący drogę powiatową 2612L z drogą wojewódzką nr 824 - przekazuje Urząd Gminy w Karczmiskach.

Prace polegały na wykonaniu robót przygotowawczych oraz ziemnych, wykonaniu przepustu



Dzięki poprawie stanu technicznego drogi zwiększyło się bezpieczeństwo jej użytkowników

i połączenia z drogą DW 824. Jest też nowa podbudowa i nawierzchnia z betonu asfaltowego, a także pobocza z kruszywa łamanego po obu stronach drogi oraz znaki drogowe i poziome oznakowanie drogi.

Całkowita wartość tej inwestycji to ponad 328 tysięcy złotych, z czego ponad 164 tys.

zł stanowiło dofinansowanie pozyskane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Budowę zajmowało się Prywatne Przedsiębiorstwo Transportowo Handlowo Usługowe ROLBUD i Kopalnia Piasku Roman Madejek z Godowa.

Agnieszka Gołębiowska

Pierwsze miejsce i dwa wyróżnienia! Brawa dla Leny, Natalii i Mai

Jurorom najbardziej spodobała się szopka Lenki, ale Natalia i Maja też zostały docenione.

Lena Dajos, Natalia Rodzik i Maja Czapla z Zespołu Szkół w Karczmiskach wzięły udział w konkursie na najpiękniejszą szopkę przestrzenną, jaki zorganizowany został przez Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemik”. Swoje prace dziewczynki wykonały pod opieką nauczycielki techniki - pani Anżeli Kwiatkowskiej. No i zostały docenione.

Lena zajęła pierwsze miejsce, a Natalia i Maja otrzymały wyróżnienia.

Podczas oceny szopek komisja konkursowa zwracała uwagę



Uczennice swoje szopki przygotowały pod opieką Anżeli Kwiatkowskiej, nauczycielki techniki

przede wszystkim na samodzielność wykonania, zgodność z tradycją, estetykę i oryginalność pracy.

- Uczestnicy konkursu po raz kolejny zaskoczyli różnorodnością wykorzystanych materiałów

oraz kreatywnymi pomysłami. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i gratulujemy nagrodzonym! - przekazuje Dom Chemika.

Agnieszka Gołębiowska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Poniatowa: Już oficjalnie odliczają do matury...

Na ten wyjątkowy wieczór czekali całe liceum i technikum. To symboliczna granica między beztróskimi latami szkolnymi a dorosłością. I niedługo matura!

W sobotę, 8 lutego uczniowie liceum i technikum z Zespołu Szkół w Poniatowej bawili się na swojej studniówce, którą zorganizowali w Domu Weselnym „Szczekarkówka” w Szczekarkowie (gm. Wilków).

Na ten dzień długo się przygotowywali. Najpierw stroje - dziewczyny postawiły na eleganckie długie suknie w stonowanych kolorach, często z połyskiem. Ale kilka z nich zdecydowało się na trochę mocniejsze barwy - soczystą czerwień czy zieleń. Chłopcy postawili na klasykę, czyli ciemne garnitury.

- Studniówka to nie tylko bal, ale również czas refleksji, podziękowań i okazja, by choć na chwilę zapomnieć o nadchodzącej maturze - mówili uczniowie, bohaterowie tamtej nocy, dziękując swoim nauczycielom, pracownikom szkoły i rodzicom za ich cierpliwość i zaangażowa-

nie oraz za opiekę. Przy okazji zrobili mały rachunek sumienia i przeprosili za popełnione błędy, bo - jak sami powiedzieli: „nie zawsze byliśmy aniołkami”.

Udanej i odpowiedzialnej zabawy życzył maturzystom Marek Wójcik, członek Zarządu Powiatu Opolskiego oraz Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, mówiąc:

- Nie mówmy dziś o nauce. Za sto dni będziecie się martwić. Życzę wam, żeby od jutra te sto dni w nauce i ciężkiej pracy przebiegły wam jak najszybciej, a dzisiejsza noc - żeby się możliwie dłużyła.

Studniówkę oficjalnie otworzyła dyrektorka szkoły Tatiana Lasota-Rodzik tradycyjnymi słowami: „Poloneza czas zacząć!”.

Zatańczyli pięknie.

Agnieszka Gołębiowska



Oficjalną część balu zakończył tradycyjny polonez. Wyszedt perfekcyjnie



Klasa IV A Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Piłsudskiego z wychowawczynią Barbarą Kramką



Klasa IV B Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Piłsudskiego z wychowawczynią Jolantą Zarzycką



Klasa T5 AB Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej z wychowawczynią Joanną Domaszewską

VI Memoriał Edwarda Ptaka



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju z organizatorami i rodziną śp. Edwarda Ptaka



Dypłomy zawodnikom wręczył Radosław Śpiewak, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego. Na zdjęciu z najlepszym zawodnikiem turnieju - Kamilem Książkiem

Już szósty raz, grając w nogę, uczcili pamięć znanego trenera i działacza sportowego.

To wydarzenie zapisało się już w kalendarzu cyklicznych imprez sportowych w Opolu Lubelskim. W minioną niedzielę, 2 lutego po raz szósty odbył się Memoriał Edwarda Ptaka, czyli halowy turniej piłki nożnej pięcioposobowej.

Turniej rozegrany został w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

Wydarzenie swoim patronatem objął burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plisa i to właśnie on razem z rodziną Edwarda Ptaka i dyrektor CUS Ewelina Szkutnicką oficjalnie otworzył zawody. W turnieju udział wzięło 10 drużyn.

Walka o najlepsze miejsce była zacięta, ale najlepsi okazali się zawodnicy z FC Torpedo



Kacper Kowalski,

najlepszy bramkarz turnieju

Nie spodziewałem się, że zostanę najlepszym bramkarzem. Konkurencja była spora, nie myślałem, że statuetka trafi do mnie.



Karol Wesołowski

Moim zdaniem już po pierwszych meczach wyrastaliśmy na faworytów tego turnieju. Graliśmy najlepiej i w grupie, i w półfinale. Uważam, że z Bombajem zagramy bardzo dobry mecz i w finale również. Cały turniej był bardzo dobry w naszym wykonaniu i w stu procentach zasłużyliśmy na wygraną.

Najlepszym bramkarzem turnieju okrzyknięto Kacpra Kowalskiego, a najlepszym zawodnikiem został Kamil Książek.

Zawody organizowane są dla uczczenia pamięci znanego na naszym terenie działacza sportowego, ale również po to, by popularyzować piłkę nożną halową. Udział w rozgrywkach to także przygotowanie do rundy wiosennej sezonu 2024/2025.

Agnieszka Gołębiowska



Edward Ptak urodził się w 1954 roku w Opolu Lubelskim. Tu chodził do szkoły, a później pracował. Sportem interesował się od młodości, szczególne miejsce w jego sercu miała piłka nożna. W latach 70. grał już w „Opolance”, od 1978 roku zajmował się organizacją zawodów sportowych. A były to mecze rozgrywane przez pracowników opolskich zakładów pracy. Później organizował też turniej o mistrzostwo klasy C na terenie Kraśnik - Opole Lubelskie. Jak tylko zdobył odpowiednie uprawnienia, zajmował się też sędziowaniem meczów piłki nożnej.

W latach 1994-2005 Edward Ptak pracował w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Opolu Lubelskim - nadal zajmował się organizacją rozgrywek, sędziowaniem oraz przygotowywaniem boiska do gry. Po rozwiązaniu Ośrodka przeniósł się do „Opolanina” i był gospodarzem stadionu przy ul. Kolejowej, ale dbał też o boisko za Parkiem Miejskim i o boisko w Janiszkowicach - również przygotowywał je do rozgrywek. Pan Edward żył sportem.

Wyniki VI Memoriału Edwarda Ptaka:

- I - FC Torpedo
- II - Elżbieta 1
- III - FC Ligowcy
- IV - FC Bombaj
- V - Puszn
- VI - 18 Brygada Zmotoryzowana
- VII - Kamionka
- VIII - Kociołek Panoramixa
- IX - Elżbieta II
- X - KS „Orka” Kluczkowice

Skład zwycięskiej drużyny:

Kacper Kowalski - bramkarz
Szymon Jarosz
Szymon Jurak
Mikołaj Jagodziński
Karol Wesołowski
Daniel Duda
Jakub Żelazko
Miłosz Szczepański

Koncert kolęd i pastorałek zachwycił publiczność

To już ostatnie chwile bożonarodzeniowej atmosfery. W niedzielę, 2 lutego publiczność z całego powiatu opolskiego miała możliwość posłuchania kolęd oraz pastorałek w wykonaniu naszych młodych lokalnych artystów.

Wydarzenie zorganizowane zostało na hali sportowej przy ul. Kolejowej w Opolu Lubelskim.

A na scenie zaprezentował się Chór Szczycielki, Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Zespole Szkół w Józefowie nad Wisłą, Ewelina Benga oraz jej wokaliści i zespoły działające przy



Koncert rozpoczął Chór Szczycielki z Poniatowej

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Opolskim Centrum Kultury w Opolu Lubelskim, Dziecięcy Zespół Tańca Powiśloki ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim, wokaliści z zespołu działającego przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Karczmiskach oraz Amelia Czarnota.

Koncert zorganizowany został po raz pierwszy Powiat Opoli.

Widownia oczywiście z zaproszenia skorzystała i śpiewała wspólnie z młodymi artystami.

Czyżby koncert kolęd miał się wpisać na stałe w kalendarz powiatowych wydarzeń? Mamy nadzieję, że tak, bo zawsze z chęcią posłuchamy naszych utalentowanych młodych artystów.

Agnieszka Gołębiowska

OPO